Dziś Strona Radjowa

Cena egz. 15 gr.

A O
Św. Anny 12.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem | ROK XXV

Sobota 28 lipca 1934 r.

Nr. 204

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

WIDMO WOJNY NAD EUROPĄ

PO KRWAWYM ZAMACHU HITLEROWCÓW W AUSTRJI.



ZAMORDOWANY KANCL. DOLLFUSS.

PARYŻ, 27.7. Wiadomości z Wiednia wywołały w całej opinji francuskiej wstrząsające wrażenie. Pisma porównywują obecną sytuację wytworzoną wskutek zamordowania kanclerza Dollfussa z sytuacją w Europie w roku 1914 bezpośrednio po mordzie serajewskim. Prasa podkreśla, że mord wiedeński jak i ponure wypadki z 30 czerwca, które okryły hańbą Niemcy, rzucają jaskrawe światło na narodowy socjalizm i czynią zeń poważną groźbę dla cywilizacji współczesnej.

„Figaro" wręcz oświadcza, że ręką morderców kanclerza Dollfussa kierował Berlin. Czyż Europa może tolerować dłużej tego rodzaju czyny? zapytuje autor artykułu. Czyż w tych warunkach można utrzymać normalne stosunki dyplomatyczne.

Znajdujemy się u progu nowej ery, nowej gry, w której stawką jest cywilizacja lub barbarzyństwo. Nadchodzące dnie będą miały rozstrzygające znaczenie dla losów Europy.

Z jeszcze większą siłą oburzenia pisze Pertinax w „Echo de Paris".

Dość platonicznych protestów! Hitlerowcy nie cofną się przed żadną siłą brutalną, nie powstrzyma ich groźba przekroczenia granicy austrjackiej przez wojska włoskie i czeskie. Czy Mussolini zdecyduje się działać?

Jest rzeczą jasną, jak słońce, że po swym wspaniałym tryumfie 30 czerwca Hitler szuka dywersji na zewnątrz. Sukces na terenie polityki zagranicznej a zwłaszcza Austrji, istotnie przydałby mu się dziś więcej, niż kiedykolwiek.

„Temps" stwierdza: po tragedji 30 czerwca — tragedja 25 lipca. Narodowy socjalizm. w którego imieniu dokonuje się tyle zbrodni, przypomina o swem istnieniu zapomocą gwałtów i rozlewu krwi. Tragiczna śmierć Dollfussa jest czemś więcej, niż zbrodnią polityczną. Z dniem 25 lipca zaczyna się dla Europy coś tak poważnego, że wymaga największej czujności nietylko rządów ale i narodów.

PRASA WŁOSKA OSKARŻA BERLIN O MORDERSTWO.

RZYM, 27.7. (PAT). Prasa włoska przepełniona jest wiadomościami i artykułami o nieudanej rewolcie w Austrji, oraz o śmierci Dollfusa.

„Messaggero" pisze, że zbrodnia dokonana na kanclerzu Dollfussie nie może być nazwana aktem rewolucyjnym, ponieważ cios morderczy, który ugodził Dollfussa, nie znalazł żadnego oddźwięku w narodzie austrjackim. Przeciwnie okrył całą Austrję żałobą. Zbrodnia była owocem bandyckiej akcji i propagandy, pochodzącej z zewnątrz.

Dziennik otwarcie występuje z oskarżeniem pod adresem Niemiec.

Dollfuss, który w obronie niepodległości swej ojczyzny padł — jak żołnierz — był apostołem i męczennikiem idei patrjotycznej. Austrja, opłakując go, może liczyć na współczucie i solidarność całego świata cywilizowanego.

Fakt, że poseł niemiecki w Wiedniu interwenjował w obronie napastników jest niezmiernie wymowny i nie potrzebuje komentarzy.

Sytuacja polityczna w Austrji — konkluduje „Messaggero" — nie doznała żadnych zmian. Na straży niepodległości narodu austrjackiego stoi obok woli samego narodu solidarna i mocna gwarancja wielkich mocarstw. Naród włoski zjednoczony dokoła swego wodza, chyli czoło przed trumną kanclerza austrjackiego.



Policja prowadzi spiskowców do więzienia.

W WIEDNIU SPOKÓJ.

WIEDEŃ, 27.7. W mieście wstrząśniętem puczem hitlerowskim panuje zupełny spokój. Wskutek zarządzenia stanu oblężenia o godzinie 8 wszystkie lokale publiczne oraz domy prywatne były wczoraj zamknięte.

POWSTANIE W STYRJI.

WIEDEŃ, 27.7. Akcja zamachowców, którzy opanowali urząd kanclerski i zamordowali kanclerza Dollfusa zakrojona była prawdopodobnie na szerszą skalę. Świadczy o tem równoczesny wybuch powstania w Styrji, gdzie uzbrojone oddziały hitlerowców zaatakowały posterunki wojskowe i policyjne.

Zbrojna ta akcja, która miała oddać w ręce narodowych socjalistów rządy w Austrji, całkowicie się załamała. Mordercy kanclerza zostali osadzeni w więzieniu, gdzie oczekują na sąd wojenny. Walki w Styrji trwające przez cały dzień również nie dały spodziewanych rezultatów.

Urzędowy komunikat z godziny 25 stwierdza, że walki w Styrji zostały wszędzie ukończone. Zwycięzyły wojska rządowe.

Zacięta walka toczyła się o słynny przesmyk Pyhrnpasu, który był kluczem pozycji powstańców. Wojska rządowe zdobyły ten przesmyk, wskutek czego powstańcy musieli w popłochu opuścić swoje pozycje. W walkach zginął major Harvath i 5 żołnierzy.

W Leoben powstańcy kapitulowali wieczorem i wydali broń. W Judemburgu, Knittelfeld i Wolfsberg panuje już spokój. Powstańcy wydali broń.

Narodowi socjaliści usiłowali przerzucić swą akcję do Karyntji. Pod Annabichl, koło Klagenfurtu, przyszło do zaciętej walki między wojskami rządowemi a powstańcami, w której powstańcy zostali rozbici i rozpędzeni. 9 z nich padło trupem, kilkudziesięciu odniosło rany. Wojsko zdobyło trzy karabiny maszynowe.

TESTAMENT POLITYCZNY DOLLFUSSA.

PARYŻ, 27.7. „Excelsior" ogłasza w dzisiejszym numerze artykuł pióra ś. p. kanclerza Dollfussa, napisany w końcu ubiegłego tygodnia. Dziennik zaznacza, że artuł ten może być nazwany testamentem politycznym zmarłego kanclerza. Artykuł jest zatytułowany: „Bomby i polityka". Kanclerz mówi m. in.: „Członkowie mego rządu i ja mamy tylko jedną ambicję, a mianowicie chcemy służyć naszej ojczyźnie. Pewna część społeczeństwa a w pierwszym rzędzie młodzież z inteligencji uważa się za lepszych patrjotów od nas, którzy poświęciliśmy wiele lat naszego życia dla obrony naszej ojczyzny. Koła te są chore i dążą do celów, które doprowadziłyby raj do zguby. Stosowane przez te koła metody są zbrodnicze". Artykuł kończy się apelem do stronnictw politycznych i kół narodowych do zjednoczenia się we „Froncie Ojczyźnianym". Każdy związek lub organizacja będą musiały się jasno wypowiedzieć i stwierdzić czy chcą dalej tolerować przestępców w swych szeregach.

V. PAPEN MINISTREM PEŁNOMOCNYM W WIEDNIU.

BERLIN, 27.7. (PAT). Kanclerz Hitler polecił wicekanclerzowi von Papenowi objęcie stanowiska ministra pełnomocnego Rzeszy niemieckiej w Wiedniu.

POSEŁ POLSKI PRZY TRUMNIE.

WIEDEŃ, 27.7. Dziś przed południem polski charge d'affaires w Wiedniu Gawroński, złożył u trumny kanclerza Dollfussa, ustawionej w jednej z sal urzędu kanclerskiego, zamienionej na kaplicę, wiązankę kwiatów. Wczoraj jeszcze charge d'affaires Gawroński złożył rządowi austrjackiemu kondolencję w imieniu rządu polskiego.

STRZELANINA NA GRANICY NIEMIECKIEJ.

BERLIN, 27.7. (PAT). N. B. I. donosi z Passawy w Bawarji: Kilku zbiegów austrjackich usiłowało w okolicy Kollerschigg przekroczyć granicę niemiecką. Wywiązała się przytem ostra strzelanina pomiędzy zbiegami a grupą Heimwehry. 8 zbiegów przekroczyło granicę niemiecką, przyczem stoczyli oni ostrą walkę z trzema urzędnikami austrjackiej straży granicznej, którzy następnie przekroczyli granicę. Niemiecka policja graniczna aresztowała natychmiast zbiegów austrjackich, urzędników zaś austrjackich przekazała austrjackim urzędnikom granicznym.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA POLICJI.

WIEDEŃ, 27.7. (PAT). Według niesprawdzonych dotychczas pogłosek b. dyrektor policji Brandl, złożony z urzędu za knowanie narodowo - socjalistyczne, popełnił samobójstwo.

KONTYNUOWANIE POLITYKI DOLLFUSSA.

WIEDEŃ, 27.7. (PAT). Rada ministrów uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu kontynuować dalej politykę Dollfussa.

ZAKOŃCZENIE WALKI W KARYNTJI I STYRJI.

WIEDEŃ, 27.7. (PAT). Wydano dziś poufny komunikat urzędowy donoszący że walki w Styrji i Karyntji ustały. Wojska odbierają resztkom powstańców broń. W walkach padło ze strony wojska około 25 żołnierzy.

WRAŻENIE W MONACHJUM.

MONACHJUM, 27.7. (PA). Wiadomość o wypadkach w Austrji wywołała w Monachjum ogromne wrażenie. W mieście kursują fantastyczne pogłoski. Wśród członków stacjonowanego w Monachjum i okolicy Legjonu austrjackiego zapanowało na wieść o rozruchach w Austrji silne podniecenie. Na pograniczu panuje na razie spokój.

ZGON RINTELENA.



DR. RINTELEN.

LONDYN, 27.7. (PAT). Reuter donosi z Wiednia, że śmierć Rintelena została oficjalnie stwierdzona.

POGRZEB KANCL. DOLLFUSSA.

WIEDEŃ, 27.7. (PAT). Pogrzeb kanclerza Dollfussa odbędzie się w sobotę 28 b.m. Uroczystości żałobne rozpoczną się o godz. 14.30.

MORDERCA DOLLFUSSA.

WIEDEŃ, 27.7. (PAT). Reichspost donosi, że mordercą kanclerza Dollfusa jest b. członek austrjackiej armji Otto Panetta. W czasie wojny służył on w tym samym pułku Kaiserjagerów, w którym służył też Dollfuss.

Po katastrofalnej powodzi

Przywrócenie komunikacji.

WARSZAWA. 27.7. (PAT). Odbudowa wszystkich uszkodzonych linij kolejowych i dróg szosowych na terenie woj. Krakowskiego posuwa się szybko naprzód. dzięki czemu o ile chodzi o ruch kolejowy okazała się już możliwość przywrócenia normalnych pociągów na wielu odcinkach.

W tej chwili istnieją jedynie dwie przerwy w komunikacji kolejowej. Pierwsza na szlaku Chabówka — Nowy Sącz a mianowicie od stacji Limanowa do Nowego Sącza.

Na linji tej komunikacja odbywa się z przesiadaniem. Przywrócenie komunikacji bezpośredniej spodziewane jest 30 b.m., oraz 2) na szlaku Kraków — Tarnów przy moście na Dunajcu. Tu gorzej przedstawia się sprawa przywrócenia komunikacji bezpośredniej. W związku z odbudową linji kolejowej zniszczonej przez wyżłobienie nowego koryta Dunajca Otwarcie ruchu bezpośredniego spodziewane jest między 8 a 10 sierpnia. Obecnie pasażerowie o ile nie chcą korzystać z komunikacji okrężnej przez Skarżysko, zmuszeni są przechodzić torem kolejowym, co jest dość uciążliwe, gdyż przestrzeń ta wynosi około 1,5 km. Przez Dunajec przewożą pasażerów saperzy na pontonach. Na linji Tarnów — Szczucin prowadzone są roboty nad przywróceniem komunikacji. Celem skontrolowania tych robót wyjechał w dniu wczorajszym na teren minister komunikacji Butkiewicz.

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 27.7. (PAT). Stan wody na Wiśle w Warszawie wynosił dzisiaj 4.35 metra, t. j. 3.35 metra ponad normalny stan.

W KIELCACH.

Na całym terenie powiśla Wisła pomimo padającego ciągle deszczu, systematycznie opada, przeciętnie od 3 cm. do 4 cm. na godzinę. Niebezpieczeństwo całkowicie minęło. W niektórych miejscowościach np. w Miechowie woda opadła już o 1.20 m. Ludność zalanych obszarów z wyjątkiem Sandomierskiego powoli powraca do swych domostw. Policja i wojsko, biorące udział w akcji ratowniczej zostały odwołane. Transporty żywności rozdzielane są w dalszym ciągu pomiędzy powodzian. Udzielana jest również bezpłatna pomoc lekarska. Kielecki Czerwony Krzyż pełni nadal swą misję w Nowym Korczynie i Szczucinie. Również w Sandomierzu funkcjonuje punkt sanitarno-odżywczy Polskiego Czerwonego Krzyża oddziału radomskiego.

WSTRZYMANIE EGZEKUCYJ NA TERENACH POWODZI.

WARSZAWA, 27.7. (PAT). Ministerstwo skarbu poleciło wstrzymać na terenach dotkniętych klęską powodzi kroki egzekucyjne. Równocześnie Ministerstwo skarbu poleciło delegować sekwestratorów z tych terenów i zatrudnić ich przy innych pracach służbowych względnie przenieść na tereny niedotknięte klęską powodzi.

P. St. Starzyński

PREZYDENTEM WARSZAWY.

WARSZAWA, 27.7. (Tel.wł.). Dnia 30 b.m. Rada ministrów powoła na tymczasowego prezydenta Warszawy p. Stefana Starzyńskiego, wicedyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego, b. komisarza Pożyczki Narodowej i b. wiceministra skarbu, którego kandydaturę wymieniliśmy już przed miesiącem.

P. Starzyński obejmie urzędowanie z dniem 1 sierpnia r.b. W sferach samorządowych twierdzą, że mianowanie p. Starzyńskiego oznacza, że wybory do rady miejskiej w Warszawie nie odbędą się wcześniej, niż za dwa lata, i że po upłynięciu 6 miesięcznego okresu, o jaki odroczono wybory ukaże się ustawa o zmianie ustroju Warszawy, odraczająca wybory o dalsze dwa lata.

Tragiczna śmierć

ZNANEGO LOTNIKA.

BERLIN, 27.7. (PAT). Znany niemiecki lotnik sportowy v. Dungern, który zgłosił na tegoroczny challenge europejski padł ofiarą katastrofy pod Augsburgiem, ponosząc śmierć na miejscu.

V. Dungern dokonywał trudnych lotów na nowej maszynie sportowej. Przyczyna katastrofy dotychczas nie wyjaśniona.

Dungern, który obecnie był referentem w min. lotnictwa Rzeszy, brał m. in. udział w Challenge europejskim w roku 1929 i 1930 oraz w locie dookoła Niemiec w r. 1933.

Min. Beck

OPUŚCIŁ RYGĘ.

RYGA, 27.7. (PAT). Dziś o godz. 15.10 minister spraw zagranicznych Beck z małżonką i towarzyszące mu osobistości opuścili Rygę, udając się do Warszawy. Do granicy towarzyszył ministrowi poseł polski w Rydze Beczkowicz. Na dworcu żegnali ministra Becka członkowie rządu łotewskiego, sekretarz generalny łotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych na czele wyższych urzędników tego ministerstwa, dalej poseł polski z personelem poselstwa, charge d'affaires poselstwa estońskiego oraz licznie zgromadzeni przedstawiciele prasy łotewskiej i zagranicznej, jak również korespondenci pism polskich

Po zamordowaniu

DYR. BABIJA.

LWÓW, 27.7. Sprawa zamordowania ś. p. dyrektora Babija jest przedmiotem energicznego dochodzenia.

Morderca nie odzyskał jeszcze przytomności, wobec czego nie mógł być zbadany. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że należy on do U.O.N. i działał z rozkazu tej organizacji.

Wczoraj popołudniu odbyła się sekcja zwłok ś. p. dyr. Babija, która wykazała, że kula przeszła przez mózg, powodując natychmiastową śmierć.

Niedoszły król Andorry

okazał się żydem z Wilna.

Co parę miesięcy dzienniki podawały **wiadomości o usiłowaniu „kupna" rzeczypospolitej Andorry.** Minjaturowe to państewko, leżące między Francją i Hiszpanją, należy do tej samej kategorji państw, co St. Marino czy Monaco.

Znalazł się pewien miljoner amerykański który **chciał sobie zafundować koronę królewską** i zaproponował Andorczykom, że za obranie go królem, zapłaci większą sumę jednorazowo, a następnie będzie rocznie do skarbu państwa wpłacał tyle, **że starczy nietylko na pokrycie wszelkich podatków,** lecz pozwoli jeszcze **na wypłacenie każdemu „poddanemu niewielkiego subsydjum.** Jednak **Andorczycy nie zgodzili się na taką kombinację** i propozycję odrzucili, woląc niezależność bez dolarów, niż dolary i rolę zabawek znudzonego bogacza.

Jak wspominaliśmy, Andorra leży na granicy dwóch wielkich państw, to też policja tych państw zwróciła baczną uwagę **na zapędy monarchistyczne Amerykanina** i przed paru dniami aresztowała go.

Teraz dopiero okazało się, że **pretendent do andorrskiej korony** nie jest mil**jonerem, ale tylko plenipotentem miljonerki, p. Mormon.** Rewelacje się na tem nie kończą. Że p. Mormon, noszącej narazie tytuł „królowskij sekrtarki" **zachciało się korony autentycznego państewka na starym kontynencie,** rzecz zrozumiała. Amerykańscy „królowie smalcu" czy „szmelcu" miewają takie manje. W Ameryce ogromnie modne jest kupowanie starożytnych zamków z Francji czy Włoch, które później przewożą do Ameryki i rekonstruują; w podobnym celu kupują witraże z kościołów, posadzki z ratuszów i tp. **Pani Mormon chciała pójść trochę dalej i kupić całe królestwo.**

Największą sensacją jest podstawiony pretendent do korony, hrabia d'Orange alias baron von Skosyrew, który, jak sam zeznał w komisarjacie hiszpańskiej policji, **nazywa się Kossiner i pochodzi z... Wilna.** Oczywiście, narodowość nie pozostawia żadnych wątpliwości.

Przedsiębiorczy ten młodzieniec, lat 38, włada językami: **polskim, francuskim holenderskim, no i oczywiście, „naszym"** Jeszcze przed obraniem na króla i koronacją, **wystawił był sam sobie paszport** w języku francuskim, gdzie figuruje **jako Borys I, król Andorry.... i sam sobie ten paszport podpisał.**

Aresztowany przez władze hiszpańskie **będzie wysłany z granic „swego" królestwa do Rotterdamu.** O ile Holandja go **nie przyjmie, okręt** hiszpański przywiezie go do Gdyni.

Władze hiszpańskie, prowadzące śledztwo w sprawie „Borysa I" — **Kossinera,** szczegółów tej afery nie podały do publicznej wiadomości, co daje dużo do myślenia. W każdym razie należy przypuszczać, że **plany „Borysa I" były rozległe.** Sama królewska korona — to w dzisiejszych czasach interes niezbyt lukratywny. Natomiast rola władcy na granicy pomiędzy Francją i Hiszpanją daje kolosalne widoki.



Radjostacja wiedeńska na Bisambergu, wysadzona dynamitem przez hitlerowców.

FR. HARPER.

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

39)

Rozsądniej będzie — przynajmniej w najbliższym czasie nie używać swojego nazwiska. Zbankrutowany bankier byłby skrępowany i narażony na kpiny. Kowalski nie miałby żadnych widoków — natomiast Doliński był zupełnie nowym człowiekiem i mógł budować życie według upodobania. Nie uda się — pozostanie rewolwer. Myśl, że ostatnie życzenie przyjaciela ziściło się, napełniła duszę Kowalskiego dostojną radością. Przed Dolińskim cały świat stoi otworem. Czekają tysiące różnych możliwości.

Ogarnęło go gorące pragnienie życia, chociaż jasno zdawał sobie sprawę, że będzie pozbawione dawnego zbytku... i przedewszystkiem Nelly.

* *

Artur Doliński ogolił się starannie, ubrał i wyszedł z hotelu. Pod murami kamienic uliczni sprzedawcy głośno reklamowali swój towar. Dworzec wyrzucał raz po raz nowe fale przyjezdnych. W … przeważali mężczyźni śpieszący do codziennej pracy. Nikt nie zwracał uwagi na Kowalskiego, nie podziwiał zmiany, jaka w nim zaszła. Widocznie przeobrażenie, jakiego dokonał i które uważał za akt wielkiej doniosłości — było w dzisiejszych czasach zjawiskiem zwykłem. Szedł znacznie prędzej niż normalnie.

Pierwsze kroki skierował do cukierni. Artur Doliński miał dość czasu na to, by spokojnie zjeść śniadanie. Dawniej o tej porze odbywał posiedzenia, dyktował listy, podpisywał ważne zlecenia — teraz pił kawę i obserwował ruch uliczny. Wcale nieźle było siedzieć w cukierni, popijać kawę i mieć dużo czasu. Cygaro też było niezłe, choć kosztowało tylko dwadzieścia pięć groszy.

Miał cztery tysiące złotych. Za mało, by nadal siedzieć w cukierni i mieć wolny czas — ale dość na to, żeby przynajmniej przez rok nie potrzebować troszczyć się o dach nad głową i utrzymanie.

Podróż oczywiście odpada. Za kosztowna. Z tych samych względów nie może stale mieszkać w hotelu. Artur Doliński musiał zaraz rozwiązać ten problem i Kowalski przypomniał mu słowa. które onegdaj przeczytał w bibljotece pałacowej w Garbowie: „Żyj w ukryciu"... Gdy się jest bezradnym dobrze zapytać filozofa. Epikur ma rację. Z tych i innych niemniej ważnych powodów byłoby najlepiej wyszukać skromny pokój gdzieś w Nowej Warszawie.

Doliński wziął dziennik i zaczął przeglądać dział ogłoszeń mieszkaniowych. Nawet nie czytał tych, które zaczynały się od słów: „komfortowy", „elegancki", „wszystkie wygody"... Nic innego, jak elegancja i komfort doprowadziły tych ludzi do konieczności odnajmowania pokojów. Zatrzymał się na ogłoszeniu:

„Akademiczka poszukuje wspólnika do trzypokojowej willi. Koszta wspólne. Nowak. Żoliborz ul. Leśna 7".

Żoliborz byłby dobry. Mieszkańcy śródmieście rzadko zaglądają w tamtą stronę. Ale forma ogłoszenia wydawała się dziwna, nawet podejrzana. Nie popsułoby stylu zakończenie w rodzaju „dyskrecja zapewniona", „tylko poważne oferty". Skromnym wymaganiom Dolińskiego niebardzo odpowiadał ten inserat, ale zaciekawił go trochę, więc postanowił pojechać na Żoliborz. Ostatecznie można obejrzeć „akademiczkę" z jej trzypokojową willą — wszak to do niczego jeszcze nie obowiązuje. Wyszedł z cukierni.

Gdy zatrzymał się koło przystanku tramwajowego, jakiś pan, przechodząc, nisko zdjął kapelusz:

— Moje uszanowanie panu dyrektorowi.

D. c. n.

KRWAWA ŚRODA W WIEDNIU.

Wypadki, jakich widownią była stolica naddunajska, ongiś tak wesoła i bez troski; są jaskrawem świadectwem zaostrzającej się wciąż wojny domowej, jaka toczy się na terenie Austrji między obrońcami niezależności tego kraju a zwolennikami **„Anschlussu“ popieranych moralnie i materjalnie przez partję hitlerowską w Rzeszy Niemieckiej.**

Stan wojenny trwa w Austrji właściwie już od półtora roku, to jest od chwili objęcia rządów w Niemczech przez Hitlera. Początkowo wojna ta miała charakter bezkrwawy, kiedy jednak niebezpieczeństwo hitlerowskie zaczęło się rozrastać, **rząd Dollfussa rozwiązał Partję Narodowo - Socjalistyczną w Austrji,** która od tej pory weszła na drogę akcji nielegalnej i terorystycznej. Czynnikiem, który jeszcze bardziej zaostrzył sytuację wewnętrzną, stała się rewolta socjalistyczna w lutym r. b., stłumiona krwawo przez wojsko austrjackie i „Heimwehrę“. Od tej chwili zwolennicy rozwiązanej Partji Socjalno - Demokratycznej poczęli tłumnie napływać do nielegalnych organizacyj hitlerowskich zasilając je elementem bojowym i terorystycznym. Niezależnie od tego Socjalna Demokracja wszczęła akcję terorystyczną na własną rękę.

Od kilku miesięcy niema prawie dnia, by na terenie republiki austrjackiej nie został dokonany jakiś zamach na ważne objekty komunikacyjne i użyteczności publicznej, na mosty, elektrownie, stacje radjowe, zbiorniki gazowe, wodociągi itd. **Mnożą się też zabójstwa urzędników i funkcjonarjuszy państwowych, przyczem sprawy wykrywani są tylko w nielicznych wypadkach.** Sprawcami tymi są albo członowie tajnych jaczejek narodowo - socjalistycznych, albo tajnych również organizacyj socjalno - demokratycznych.

Rząd kanclerza Dollfussa podjął ze swej strony energiczne kroki, mające na celu poskromienie szalejącego teroru i sabotażu, **wprowadzając na terenie całego państwa sądy doraźne.** Zarządzenia te niewiele jednak pomogły, gdyż akcja terorystyczna nietylko nie osłabła, ale nawet jeszcze się wzmogła.

Przyszedł wreszcie tragiczny dzień 25 lipca. Grupa zamachowców opanowała przejściowo centralę radjową i urząd kanclerski w Wiedniu, przyczem ciężko raniony został kanclerz Dollfuss, który jeszcze tego samego dnia wieczorem zmarł. Zamachowcy — jak się zdaje — żywili nadzieję, **że ich atak na urząd kanclerski stanie się sygnałem do wybuchu rewolucji w całej Austrji.** Nadzieje te zawiodły; rząd opanował sytuację, choć w obawie o los uwięzionych w pałacu kanclerskim członków gabinetu, nie wiedząc jeszcze o śmierci kanclerza Dollfussa, zgodził się na swobodne odejście sprawców zamachu i na przekroczenie przez nich granicy austrjacko - niemieckiej. W sprawie tej — co jest niezmiernie charakterystyczne — miał pośredniczyć poseł niemiecki w Wiedniu.

Wszystkie okoliczności wskazują na to, że zamach dokonany został przez zakonspirowanych członków Partji Narodowo - Socjalistycznej. Jeśli obecnie oficjalne czynniki hitlerowskie **Rzeszy Niemieckiej umywają od wszystkiego ręce,** jeśli zdecydowały się nawet na pozostawienie zamachowców w rękach władz austrjackich, to przyczyną takiego stanowiska jest prawdopodobnie z jednej strony fakt, że planowana rewolucja — poza zamordowaniem kanclerza Dollfussa — nie udała się, z drugiej zaś strony wzgląd na położenie międzynarodowe, zwłaszcza na stanowisko jakie wobec zagadnienia austrjackiego zajmują Włochy.

Rząd włoski od dłuższego już czasu z nieukrywanem oburzeniem przyglądał się akcji terorystycznej, jaką ruch narodowo - socjalistyczny rozwija na terenie Austrji. Wzmożona fala teroru wywołała nowe oziębienie stosunków między Niemcami a Włochami, które stoją na stanowisku niezależności Austrji i kategorycznie przeciwstawiają się wszelkim planom „anschlussowym“.

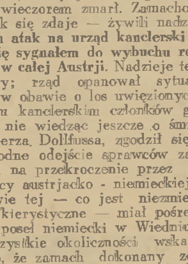
Można zaś sobie wyobrazić, jakie niesłychane oburzenie wywołać musiała w Rzymie wiadomość o środowym „puczu“ i o zamordowaniu „małego kanclerza“, cieszącego się szczególnem poparciem i osobistą przyjaźnią Mussoliniego. Z tem stanowiskiem Rzymu Niemcy, których pozycja na terenie międzynarodowym jest wogóle nieświetna i którym na poparciu rządu włoskiego bardzo zależy, muszą się poważnie liczyć. Stąd berlińskie „umywanie rąk“ od wypadków wiedeńskich jest aż nadto zrozumiałe.

Wypadki te nie zjednają wogóle Niemcom sympatji w oczach świata, i to niezależnie nawet od zagadnień bieżącej polityki. **Nie minął nawet miesiąc od słynnej „nocy św. Bartłomieja“**, jaką Hitler zgotował swym niedawnym jeszcze przyjaciołom politycznym i współpracownikom, a już opinja światowa zaalarmowana została wiadomościami **o nowych aktach krwawego teroru,** za które odpowiedzialność obciąża niewątpliwie Partję Narodowo - Socjalistyczną.

To, co zaszło we Wiedniu, **także i dla nas posiada specjalną wymowę.** Niestety, są jeszcze u nas ludzie, którzy wierzą w możność normalizacji stosunków z Niemcami na dłuższą metę; wypadki środowe powinny ich wreszcie nauczyć, że przywódcy hitlerowscy w dążeniu do swoich celów są bezwzględni i nie cofają się przed najostrzejszemi, najokrutniejszemi środkami. **„Obrachunek z Polską“ pozostawiono na czas późniejszy;** gdy kierownicy Trzeciej Rzeszy uznają, że nadszedł moment odpowiedni, nie będzie dla nich żadnych względów, któreby ich powstrzymały od uderzenia.



Małżonka kanclerza Dollfussa przebywała we Włoszech w Ricicone, gdzie ją doszła tragiczna wieść o śmierci męża. Pani Dollfussowa natychmiast przybyła do Wiednia, dzieci zaś pozostały pod opieką Mussoliniego.



FRANCISZEK COTY
znany fabrykant perfum zmarł we Francji w 60 roku życia.

Narodowcy w Berezie Kartuskiej.

17 działaczy Stronnictwa Narod. w obozie izolacyjnym

Lista członków Stronnictwa Narodowego i Wydziału Młodych Stronnictwa Narodowego, zesłanych do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej, przedstawia się w chwili obecnej następująco:

1. Antoni Grębosz z Wadowic, słuchacz prawa uniwersytetu Jagiellońskiego;
2. Jakób Banaś z Wadowic;
3. Wilhelm Bartyzel z Żywca;
4. Żelawski z Nowego Targu;
5. Red. Józef Przybyszewski z Łomży, kierownik okręgowy Młodych Stronnictwa Narodowego;
6. Stefan Lniski z Łomży;
7. Stanisław Dyspolski z Ostrołęki;
8. Edward Piotrowski z Łodzi;
9. Ludomir Eugenjusz Wajs z Łodzi, b. kierownik placówki Śródmieście Młodych Str. Nar.;
10. Jan Woźniak z Łodzi, sekretarz koła Śródmieście Stron. Narodowego;
11. Roman Kotasiński, radny miasta Łodzi;
12. Jerzy Lewandowski z Pabjanic;
13. Janusz Nowicki z Brzezin (woj. łódzkie);
14. Bogumił Dworak z Kielc, absolwent wydziału matematyczno przyrodniczego uniwersytetu warszawskiego;
15. Władysław Pacholczyk z Końskich (ziemi radomskiej);
16. Anastazy Kłama z Częstochowy, kupiec, zastępca radnego m. Częstochowy;
17. Kurzypiński z Ciechanowa;

Wszyscy wyżej wymienieni są znanymi działaczami Stronnictwa Narodowego.

Spośród członków rozwiązanego Obozu Narodowo-Radykalnego przebywają w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej:

1. Adw. Henryk Rosemon z Warszawy;
2. Adw. Jan Jodzewicz z Warszawy;
3. Bolesław Piasecki z Warszawy;
4. Zygmunt Dziermaga z Warszawy;
5. Mieczysław Prószyński z Warszawy;
7. Edward Kemnitz z Warszawy;
8. Włodzimierz Sznarbachowski z Warszawy;
9. Władysław Hackiewicz z Warszawy;
10. Czesław Łączyński z Warszawy;
11. Edward Budumiak z Poznania;
12. Bolesław Świderski, słuchacz prawa z Krakowa.

Misja p. Mühlsteina

SPOTKANIE Z PREZYDENTEM SMETONĄ.

Od kilku dni bawi w Kownie radca ambasady polskiej w Paryżu p. Anatol Mühlstein wraz ze swą małżonką. Przyjazd p. Mühlsteina wywołał w stolicy Litwy dużą sensację. Zaczęto snuć różne przypuszczenia na temat celu jego podróży.

Pan Mühlstein jest jak wiadomo żydem, ożeniony jest z Rotszyldówną. Mówiono więc, że jego wycieczka nie ma charakteru politycznego, że interesują go przedewszystkiem sprawy emigracji żydowskiej, że nawiązał już stosunki z miejscowymi działaczami i odbywa z nimi narady.

Część jednak prasy litewskiej podaje całkiem inne wiadomości i pogłoski. Otóż p. Mühlstein miał odbyć dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych p. Lazarajtisem, poświęconą omówieniu stosunków polsko - litewskich.

„Lietuwos Zinios“ podaje, że p. Mühlstein miał przywieźć ze sobą konkretną propozycję, dotyczącą ustalenia terminu i miejsca konferencji polsko - litewskiej, która zajęłaby się zlikwidowaniem zatargu polsko - litewskiego i znalezieniem wyjścia z obecnej sytuacji.

Z Kowna p. Mühlstein udał się do Połągi, gdzie obecnie bawi prezydent Smetona i większość członków rządu litewskiego.

W kołach politycznych w Warszawie poddają w wątpliwość doniesienia litewskie o jakichkolwiek konkretnych propozycjach ze strony Polski, uważając je za przedwczesne. Nie ulega wątpliwości, że p. Mühlstein zetknie się z kołami miarodajnemi Litwy, rozmowy jednak będą miały charakter raczej informacyjny.

Z DNIA

PLANY RZĄDU.

Informuje o nich „Depesza“ — niezależna gazeta poniedziałkowa — jak brzmi jej podtytuł. Oto, co nas oczekuje w najbliższej przyszłości:

„Dnia 1 sierpnia b.r. zbiera się klub parlamentarny BBWR na jednodniowe obrady. Premjer Kozłowski wygłosić ma przed posłami i senatorami obozu rządowego dłuższe przemówienie, które, jak nas informują, uchyli nieco zasłony nad pracami i projektami rządu.

W dziedzinie politycznej na plan pierwszy wysuwa się kwestja reformy konstytucji. Jak się zdaje, rząd premjera Kozłowskiego pragnie związać ze swem imieniem naprawę ustroju państwa. Na sierpień i kilka tygodni września, jakie dzielą nas od sesji nadzwyczajnej parlamentu, posłowie i senatorowie BBWR otrzymają do spełnienia zadanie w terenie. Obudzić mają zainteresowanie społeczeństwa dla zagadnienia konstytucyjnego. Ożywi się zatem akcja zgromadzeń i wieców obozu rządowego. Prawdopodobnie również inne kwestje polityczne, o których krążą głuche wieści, znajdą wyraz w przemówieniu p. premjera.

W dziedzinie gospodarczej kwestja zniżki cen monopolowych i przemysłowych, taryf pocztowych i kolejowych, opłat różnego autoramentu oraz kompleks zagadnień rolnych dominują nad krajem. W kołach politycznych oczekują, iż premjer Kozłowski również w tych dziedzinach złoży ważkie oświadczenia“.

Program powyższy był zapewne układany wówczas, kiedy nie były jeszcze znane rozmiary powodzi. Sądzić należy, że klęska ta poważnie zaważy na zamierzeniach rządu. Zagadnieniem konstytucyjnem w ujęciu BB. nikt nigdy naprawdę się nie interesował, a tembardziej teraz, gdy jest tyle innych trosk i kłopotów.

Nasza młodzież w Zakopanem
na kolonjach letnich.

Kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec, organizowane staraniem będzińskiego powiatowego Związku obrony kresów zachodnich, zostały w roku bieżącym urządzone w Zakopanem **przy kolonji letniej męskiego seminarjum nauczycielskiego z Sosnowca.** Chcąc przekonać się naocznie, jak kolonja jest prowadzona i jak dziatwa z Niemiec czuje się w odmiennem środowisku, **współpracownik naszego pisma udał się do Zakopanego**, gdzie po szczegółowem zbadaniu całości stwierdził, **że organizacja kolonji jest bez zarzutu** i całość spoczywa w dobrych i wytrawnych rękach.

Kolonja przebywa w budynku szkoły żeńskiej przy ul. Nowotarskiej, zajmując 11 sal i jeden własny namiot, w którym ulokowali się harcerze.

Ponieważ szkoła nie posiada kuchni, **młodzież seminarjum wybudowała obszerną kuchnię** drewnianą na placu szkoły i aby nie psuć po zakończeniu kolonji przedstawiającego pewną wartość budynku, ofiarowano go komitetowi **dożywiania dzieci szkolnych w Zakopanem.**

Na kolonjach przebywa 78 dzieci polskich z Niemiec, w wieku od 6 do 14 lat, kilkunastu uczni gimnazjum im. Prusa, resztę stanowią wychowankowie seminarjum i szkoły ćwiczeń przy tej uczelni.

Całość liczy 160 osób, to też łatwo sobie wyobrazić, ile starań, zabiegów i pracy trzeba włożyć, **aby kolonja miała należytą opiekę, zwłaszcza, że ma się do czynienia z młodzieżą**, i z uwagi na dużą odpowiedzialność trzeba utrzymywać nad nią stały nadzór. Pozatem wchodzi tu w grę **inna jeszcze ważna okoliczność, t. j. pobyt na kolonji dzieci polskich z Niemiec, które po powrocie do domu** nie mogą przecież powiedzieć, że źle im było w Polsce **i że niebyły dobrze odżywiane lub źle traktowane.**

Zadanie jest naprawdę trudne, jednakże opiekun i faktyczny kierownik kolonji **dyr. Mazur nie uląkł się pracy, lecz z właściwą mu energją** zorganizował bez zarzutu kolonje, które dzięki doświadczeniu i rzetelnemu oddaniu się idzie nadzwyczaj sprawnie.

Organizacja kolonji **przypomina wzory wojskowe.** Kierownictwo kolonji spoczywa w rękach prof. Niwelińskiego, gospodynią jest p. Wiewiórowa, a nad całością czuwa niestrudzony dyr. Mazur.

Pozatem nad każdą klasą ma opiekę **dyżurny seminarzysta, odpowiedzialny za powierzoną jego pieczy grupę.**

Pracy jest po uszy, to też na kolonji wre od rana, jak w ulu.

Żyje kolonja podług ułożonego zgóry planu, **a więc lekcje, wycieczki, kąpiel, gry, zabawy wypełniają każdy dzień, a dla dzieci z Niemiec odbywają się uświadamiające pogadanki.**

Choć pogoda nie bardzo dopisuje, **na kolonji panuje nastrój doskonały.** dziatwa czuje się bardzo dobrze i jak tylko deszcz nie pada, **odrazu urządza się wycieczki, których było już kilkanaście** i dzięki którym młodzież zwiedziła i poznała niemal całe polskie Tatry.

Rzecz jasna, że apetyt koloniści mają nadzwyczajny, ledwo to wstanie od stołu **jużby znów coś zjadło.** Tych bezżołądkowców ratuje w **„sekrecie" kochana i zacna p. dyrektorowa, która** widząc takiego prześciucha **wtyka mu do ręki kawał chleba z serem**, wędliną, lub też inne jakieś pożywienie, to też chłopcy uwielbiają tak dbającą o nich żywicielkę.

Na kolonji uderza beztroski, wesoły nastrój dziatwy. Nie widać tu twarzy zasępionych i smutnych. **Panuje ogólna wesołość i radość życia.** Seminarzyści mają chór i orkiestrę, to też śpiew i muzyka rozlega się przez cały dzień. Ponieważ kolonja **konsumuje „tylko" korzec ziemniaków dziennie**, chłopcy sami muszą je obierać. Czynność ta odbywa się bardzo gładko. Zasiada do niej 10 — 15 chłopców i przy dźwiękach harmonji rozlega się śpiew chóralny. W rezultacie **chłopcy ani się spostrzegą, kiedy ziemniaki są gotowe**, stąd też czynność ta nazywa się... próbą chóru.

Kolonja posiada także świetlicę, gdzie odbywają się pogadanki i odbywa się czytanie pism i książek.

Powodzi, choć **budynek szkolny znajduje się w bliskiem sąsiedztwie strumienia**, zwanego Cichą wodą, zupełnie kolonja nie odczuła, a o jej rozmiarach i spustoszeniach w Zakopanem dowiadywano się z... gazet.

Po szczegółowem zbadaniu życia kolonji nabiera się **przekonania, że znajduje się ona w zupełnie odpowiednich rękach, do takiego bowiem ogromu pracy trzeba naprawdę dużego poświęcenia i nie każdy zgodziłby się na to**, aby w okresie wakacyj, przeznaczonych na odpoczynek, podjąć się tak dużej i odpowiedzialnej pracy, to też kierownictwu kolonji z p. dyr. Mazurem na czele należą się słowa podzięki i szczerego uznania.

Likwidacja dzikich stosunków
w komunikacji autobusowej.

Wystąpienia nasze w sprawie uregulowania wręcz nieprawdopodobnych stosunków w zamiejskiej komunikacji autobusowej i ukrócenia panującej w tej dziedzinie anarchji, odniosły pożądany skutek, jak się **bowiem dowiadujemy, starostwo powiatowe w Będzinie wydało w tej sprawie ostre zarządzenie,** które niewątpliwie położy kres dotychczasowemu rozwydrzeniu.

Obecnie wszystkie autobusy będą stale kontrolowane i wrazie stwierdzenia jakichkolwiek uchybień i niestosowania się do przepisów, winni pociągani będą do surowej odpowiedzialności, do odebrania koncesji włącznie.

Z uwagi na to, iż wchodzi tu w grę sprawa bezpieczeństwa publicznego, a więc kwestja zdrowia i życia **podróżnych, osoby korzystające z komunikacji autobusowej powinny we własnym interesie współdziałać z władzami i o stwierdzonych przekroczeniach, a zwłaszcza** o zabieraniu nadmiernej ilości podróżnych i pobieraniu wyższych cen, natychmiast należy zawiadomić policję.

Nie ulega wątpliwości, że zarządzenie starostwa usunie dotychczasowe bolączki w zamiejskiej komunikacji autobusowej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

28 Sobota — **Dziś** Inocentego. **Jutro** Marty. Wschód słońca 4 m. 05. Zachód „ 19 m. 34.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Czarowna noc".
PAŁACE: I „Hazard życia" II „Ognisty trójkąt".
EDEN: Flip i Flap w malbańskiej niewoli

× **ODWOŁANIA OD ORZECZEŃ W SPRAWACH INWALIDZKICH.** Ministerstwo opieki społecznej wyjaśnia, że zgodnie z treścią art. 75 ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem z dnia 17 marca 1932 r., termin wnoszenia odwołań od orzeczeń, wynikających ze stosowania tej ustawy, wynosi 60 dni, nie zaś 14 dni, jak to niejednokrotnie mylnie podawano.

× **NOWE POCIĄGI DO KRYNICY.** Od wczoraj aż do odwołania uruchomiono pociąg dodatkowy z Warszawy do Krynicy drogą okrężną przez Skarżysko, Sandomierz, Dębice z odejściem z Warszawy o godz. 1.10. Do Krynicy przybywać będzie o godz. 2 po północy. Powrotny pociąg z Krynicy będzie odchodził o godz. 6 rano i do Warszawy będzie przybywał o godz. 20.14. Pociąg nr. 15, który kursował do Krakowa od wczoraj kursuje do Żywca i powrotny pociąg w tym samym rozkładzie przybywał będzie nie z Krakowa. a z Żywca.

Czy będzie reforma
UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH?

Minister opieki społecznej, p. Jerzy Paciorkowski, przyjął przewodniczącego komitetu wykonawczego Unji Zw. zawodowych, p. Anatola Minkowskiego, który interwenjował w sprawie reformy ubezpieczeń społecznych.

Podczas rozmowy, min. Paciorkowski wyjaśnił, że zagadnienie to znajduje się dotychczas w stadjum badania.

Ewentualne decyzje w tej sprawie powzięte będą po wysłuchaniu zainteresowanych czynników, z któremi p. minister utrzymuje stały kontakt.

Wojna Magistratu czeladzkiego
ze Związkiem rolników tabelowych.

Wczoraj w Czeladzi miała miejsce niezwykła scena, Związek rolników tabelowych stwierdziwszy, że ktoś niszczy pastwisko Grabek, wybierając piasek, **zamknął drogę do Grabku, stawiając na miejscu straż.**

Rano kilku robotników, zatrudnionych przy robotach miejskich, prowadzonych przez Fundusz Pracy, wyważyło bramę **i siłą poczęli brać piasek.**

O zajściu zawiadomiono niezwłocznie zarząd związku, który sprawę zgłosił do **policji.** Został sporządzony protokół a epilog zajścia rozegra się przed sądem.

Jak nas informują piasek z Grabku **wybierany był do brukowania ulic**, że Związek rolników nie pozwolił na niszczenie pastwiska, powierzonego jego pieczy nie można się dziwić, raczej postępowanie magistratu w tym wypadku jest niewłaściwe. bo przecież zarząd **miasta dobrze wie, że Grabek jest bezsporną własnością rolników**, a po likwidacji serwitutów, został nawet zahipotekowany. Z drugiej strony poco **niszczyć piękny i równy teren pastwiska**, gdy w mieście jest dosyć innych terenów, gdzie magistrat bez przeszkody może zaopatrzyć się w dostateczne ilości piasku. Jak widać z tego władze miejskie nie szukają drogi porozumienia się i współpracy z rolnikami, lecz raczej przeciwnie dążą do **zaostrzenia i wywołania nowych** zatargów i nieporozumień. Magistrat sądzi się z rolnikami o plac, obecnie będzie nowa sprawa sądowa. **Jest bardzo źle, gdy władza miejska na drodze sądowej musi likwidować spory ze swemi mieszkańcami.** Nikomu nie przyniosi to pożytku i korzyści, a tylko wywołuje niepotrzebne zadraźnienia.

Zgłaszajcie dokumenty
DOTYCZĄCE 2 PUŁKU UŁANÓW.

2 pułk ułanów w Suwałkach zbiera wszystkie dokumenty i materjały o 2 pułku ułanów w latach 1915 — 1931, oraz wszelkie materjały, dotyczące osoby szefa pułku, generała Józefa Dwernickiego.

Oryginały po dokonaniu odpisów zostaną niezwłocznie zwrócone.

W wypadku, gdyby ktoś dokumenty takie lub materjały chciał sprzedać, 2 pułk ułanów chętnie je nabędzie.

Bliższych infromacyj udziela adjutantura 2 pułku ułanów w Suwałkach.

× **WYCIECZKA DO NIEMIEC.** Liga katolicka w Katowicach, Piłsudskiego 58 organizuje w końcu sierpnia r.b. popularną wycieczkę do Oberammergau na słynne przedstawienia Pasyjne odbywające się tam co 10 lat, od roku 1634. Wycieczka ta wyruszy z Katowic i zwiedzi również Monachjum, Norymbergę, Drezno, Garmisch Partenkirchen, w Bawarji: Herreninsel, Hohenschangau, Linderhof i Neuschwanstein. Program wycieczki przewiduje możność indywidualnego powrotu. Cena udziału w wycieczce wynosi zł. 300.

× **KONFERENCJA Z BRUKARZAMI W INSPEKTORACIE.** Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja zainteresowanych stron, celem zawarcia umowy z brukarzami, któraby regulowała warunki pracy i płac. Konferencja nie doprowadziła do rezultatu, ponieważ część przedstawicieli samorządów nie miała odpowiednich pełnomocnictw, do podpisania umowy, oraz nie można było uzgodnić zdań co do cen. Wobec tego postanowiono zwrócić się do p. starosty Boxy, jako przewodniczącego powiatowego komitetu Funduszu Pracy, z prośbą o arbitraż. Zwołana będzie w najbliższych dniach jeszcze jedna konferencja.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** 20-letnia Józefa Podsiadło, zamieszkała w Będzinie przy ulicy Ksawerowskiej, napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

× **SPŁOSZENI WŁAMYWACZE.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy usiłowali włamać się do sklepu Spółdzielni robotniczej pracowników walcowni hr. Renard. Spłoszeni przez dozorcę, włamywacze zbiegli, pozostawiając na miejscu łomy i wytrychy. Policja prowadzi dochodzenie.

GŁOSY PUBLICZNE.

Jak wygląda w praktyce sprawność naszych kolei.

Przy różnych okazjach dużo się mówi o sprawności naszej komunikacji kolejowej, w rzeczywistości zaś **kolejom naszym robi dużą konkurencję nietylko ruch samochodowy** ale nawet zwykłe konie, co jest następstwem wysokich opłat kolejowych i okrzyczanej sprawności.

Owszem, są np różne pociągi bezpośrednie, dostępne dla ludzi bogatych, przeciętny jednak szary obywatel narażony jest na liczne udręki, nic też dziwnego, że **woli korzystać z innych środków lokomocji, a podróż koleją uważa za zło konieczne.**

Na dowód wystarczy przytoczyć sprawę niektórych pociągów dalekobieżnych, które, zdawałoby się, powinny tak być rozplanowane, aby podróżny nie był narażony na wielogodzinne wyczekiwanie na stacjach, celem otrzymania potrzebnego połączenia.

Z Zakopanego np. wychodzi o godz. 5.20 popołudniu pociąg osobowy do Krakowa. Jadący tym pociągiem jest przekonany, iż w Krakowie znajdzie łatwe połączenie z Górnym Śląskiem. Zagłębiem naszem lub z Warszawą. Jest to złudzenie, gdyż pociąg wspomniany **przychodzi do Krakowa o godz. 11.15 w nocy**, a połączenie z innymi ośrodkami tak jest dowcipnie rozplanowane, że pociąg np. do Katowic **odszedł akurat przed kwadransem**, a pociąg Lwów — Warszawa przychodzi dopiero o godz. 12.45 w nocy. Podróżny, nie mając innego wyjścia, musi czekać półtorej godziny, wreszcie **pociąg przychodzi z godzinnem opóźnieniem** i uszczęśliwiony podróżny jedzie wreszcie do Zagłębia przez Ząbkowice, gdzie spotyka go nowa niespodzianka, gdyż okazuje się, że **w stronę Sosnowca odjeżdża pociąg dopiero o godz. 5.23** rano.

A więc z pociągu Lwów — Kraków — Zakopane mieszkaniec Zagłębia musi czekać w Ząbkowicach „tylko" 3 godz. W rezultacie podróż z Zakopanego do Zagłębia trwa przeszło 12 godzin, a ponieważ przestrzeń na tym odcinku wynosi 220 klm. łatwo obliczyć, z jaką szybkością odbywa się u nas komunikacja kolejowa.

Tak w rzeczywistości wygląda u nas sprawność komunikacji kolejowej, nic też dziwnego, że skargi i narzekania są zjawiskiem codziennem i zupełnie uzasadnionem.

Pasażer.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc sierpień.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

NIEDOZWOLONY ZABIEG.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko mieszkańcom Porąbki, powiatu Będzińskiego: Marjannie Szmyłowej, akuszerce, oskarżonej o przeprowadzenie niedozwolonych zabiegów, co pociągnęło za sobą śmierć Jadwigi Krawcówny, oraz narzeczonemu zmarłej — Antoniemu Bargiełowi i siostrze jego Paulinie Manieckiej, oskarżonym o współudział.

Sąd, opierając się na zeznaniach świadków, a w szczególności matki i siostry zmarłej Krawcówny, skazał: Szmyłową na 3 lata więzienia, Bargieła na półtora roku i Maniecką na rok więzienia.

Surowy wymiar kary wywołał na skazanych przygnębiające wrażenie.

WŁAMYWACZE.

Kilka miesięcy temu do mieszkania znanego w Dąbrowie kupca, Szlamy Halperna włamali się złodzieje. Łupem śmiałych włamywaczy padła garderoba, oraz kasetka, w której znajdowało się kilkaset dolarów, kilkadziesiąt rubli w złocie, weksle, obligacje, oraz różne kosztowności, jak kolczyki z brylantami, pierścionki i t. p., ogólnej wartości przeszło 6.000 złotych.

Kradzież ta, dokonana w biały dzień, wywołała wśród mieszkańców Dąbrowy zrozumiałe poruszenie. W toku energicznych poszukiwań za sprawcami ustalono, że dokonali jej zawodowi złodzieje wielokrotnie karani za kradzieże i włamania: Marjan-Józef Wroński z Częstochowy, oraz jego nieodłączony towarzysz, Marjan Misztal z Dąbrowy, których aresztowano i osadzono w więzieniu. Na trop sprawców włamania udało się władzom śledczym wpaść na skutek nieostrożności złodziei, którzy planując włamanie, udali się w przeddzień przed dom, w którym zamieszkiwał Halpern zaczęli się rozglądać i wskazywać sobie na okna mieszkania kupca.

Wroński początkowo do winy się nie przyznał i oświadczył, że znalezione u niego podczas rewizji pieniądze otrzymał od swej żony, kiedy jednakże żona jego zaprzeczyła temu, wówczas dopiero Wroński zmienił swe poprzednie zeznanie przyznał się do kradzieży i wskazał na Misztala, z którym wspólnie miał dokonać włamania.

Badany w tej sprawie Misztal zaprzeczył jednak temu wyjaśnieniu, że Wrońskiego nie zna i nigdy nie miał z nim do czynienia.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko nim rozprawa. Sąd opierając się na zeznaniach świadków skazał: Wrońskiego i Misztala na półtora roku więzienia, z pozbawieniem praw na lat 3. Skazanych odwieziono do więzienia, celem odsiedzenia kary.

Na powodzian...

Akcja pomocy zatacza coraz szersze kręgi.

Rada powiatowa pow. Będzińskiego złożyła na powodzian 1000 zł., a członkowie Rady powiatowej opodatkowali się, z czego narazie wpłynęło 53 zł.

Onegdaj odbyło się **zebranie pracowników Magistratu Dąbrowy**, na którem zapadła uchwała opodatkowania się na rzecz powodzian, w wysokości 2 proc. miesięcznego uposażenia.

W Tow. rzemieślniczem w Dąbrowie odbyło się specjalne zebranie, na którem postanowiono **wziąć udział w akcji pomocy powodzianom.**

W związku z tem poszczególne cechy złożą pewne datki na ten cel, a niezależnie od tego członkowie cechów przeprowadzą między sobą zbiórkę ofiar na rzecz powodzian.

Podobne uchwały zostaną podjęte **na zebraniu zarządów Stow. kupców polskich i Stow. właścicieli nieruchomości**, z czego widać, iż na terenie Dąbrowy wszystkie organizacje zawodowe wzięły udział w akcji pomocy dotkniętym klęską powodzi.

W niedzielę, dnia 29 b/m. odbędzie się zebranie robotników kopalni Paryż i Koszelew, celem podjęcia uchwały w sprawie opodatkowania się na rzecz powodzian.

Korpus oficerski i podoficerów zawodowych 23 p.a.l. niezależnie od opodatkowania się miesięcznego na rzecz powodzian, złożył do dyspozycji komitetu pomocy powodzianom doraźną ofiarę, w kwocie 132.44 zł.

Jak już nadmienialiśmy, na skutek zarządzenia **ks. proboszcza Niedźwiedzkiego wszelkie datki, złożone w dniu jutrzejszym, t. j. w niedzielę** na tackę w kościele parafjalnym w Dąbrowie przeznaczone są na rzecz powodzian, niechże przeto parafjanie w dniu tym nie skąpią datków i poprą wydatnie szlachetną inicjatywę swego duszpasterza.

Podobno w Będzinie również powstał lokalny komitet pomocy powodzianom. Ponieważ w Będzinie od kilku lat wszystko dzieje się naopak, więc i **w danym razie nie uważano za stosowne zawiadomić o organizowaniu komitetu prasy**, skutkiem czego mieszkańcy Będzina nic nie wiedzą o przebiegu akcji.

Przypominamy, iż w dniu dzisiejszym na terenie Dąbrowy odbędzie się zbiórka w mieszkaniach ofiar w naturze na rzecz powodzian.

Należy się spodziewać, że ludność życzliwie odniesie się do akcji i wydatnie ją poprze, a wrazie braku datku w naturze, złoży ofiarę pieniężną.

Robotnicy kopalni Flora opodatkowali się na powodzian w wysokości pół proc. swych zarobków brutto.

Urzędnicy kop. Flora, zarabiający do 500 zł. miesięcznie opodatkowali się w wysokości 2 proc., a zarabiający ponad 500 zł. — 4 proc. od zarobbrutto.

Robotnicy huty Bankowej opodatkowali się na powodzian w wysokości 1 proc. od zarobków; urzędnicy zarabiający, do 300 zł. miesięcznie — 1 proc., do 500 zł. — 2 proc. i ponad 500 zł. 3 proc.

Godna wyróżnienia ofiarność robotników saturnowskich.

Wczoraj w salach zbornych kopalń Towarzystwa Saturn, mianowicie kop. Saturn, Jowisz i Mars odbyły się zebrania robotników w sprawie **opodatkowania się na rzecz powodzian.** Na zebraniach tych powzięto jednomyślnie uchwały przyjęcia z pomocą powodzianom w ten sposób, że robotnicy, zarabiający do 100 zł. miesięcznie ofiarują pół proc., a zarabiający ponad 100 zł. 1 proc. zarobku miesięcznego. Ofiara w tej wysokości składana będzie przez robotników wciągu trzech miesięcy, począwszy od bieżącego miesiąca.

Jeżeli się zważy, że wskutek panującego kryzysu, robotnicy kopalniani nie wyrabiają wszystkich dniówek i dlatego ich sytuacja materjalna nie jest łatwa, to ofiarność, jaką okazali w obliczu tragedji powodzian zasługuje na najżywsze uznanie społeczeństwa i stawia robotników kopalni Tow. Saturn w rzędzie obywateli, dobrze spełniających swe obowiązki wobec kraju.

Krwawe porachunki rodzinne i złodziejskie.

Właścicielami jednej z posesji w Zagórzu na kolonji Browar I, byli 61-letnia Kunegunda Dudek oraz jej kuzyni Tomasz i Wiktor Dudkowie.

Między Dudkową a jej kuzynami i ich żonami dochodziło do częstych awantur na tle podziału majątku. Ostatnio zaś wynikła bójka między Dudkową a jej kuzynkami. Podczas bójki były w ruchu garnki, cegły, doniczki i t.p. Gdy zaś w bójce wzięli udział mężowie: kuzynek Dudkowej, poszły również w ruch i noże.

W wyniku bójki Dudkowa doznała bardzo ciężkich obrażeń, tak, że zmuszeni byli odwieźć ją do szpitala.

Inna krwawa awantura wynikła w Będzinie. Znany policji z różnych wyczynów Zygmunt Musiał, zamieszkały ze swą przyjaciółką Kostera (Sielecka 32), przyszedł onegdaj około godziny 10 wieczorem do mieszkania, zastał tam jakiegoś młodego żyda, z którym wszczął awanturę.

Żyd ów w pewnej chwili wyciągnął z kieszeni nóż i pchnął nim Musiała w brzuch, poczem ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Przybyła na miejsce krwawej bójki policja nie mogła nic dowiedzieć się ani od Musiała, ani też od jego przyjaciółki, kto zranił Musiała.

Musiał wobec policji oświadczył kategorycznie, że nie powie kto zranił go, pomimo że zna jego nazwisko, dodając że po wyleczeniu się z rany, sam się z nim rozprawi.

Niezrażona tem policja prowadzi dochodzenie, celem ujawnienia nożownika.

OFIARY.

NA POWODZIAN złożyli w naszej Administracji:

A. Rogalewiczowa zł. 5 (pięć).
A. Rogalewiczówna zł. 5 (pięć).
L. Gadomska zł. 5 (pięć).
Rada Okręgowa Narodowej Organizacji Kobiet Z. D. z Dąbrowy Górniczej zł. 50 — (pięćdziesiąt).

Razem złożono w naszej Administracji na powodzian zł. 287.

× **AMATOR CUDZEGO ROWERU.** Na kradzieży roweru, dokonanej wczoraj na ul. Wojciechowskiego w Załężu na szkodę Tamli Bernarda przytrzymano 20-letniego Szwaczkę Marjana z Sosnowca, któremu skradziony rower odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Kronika harcerska.

HARCERZE POLSCY NA ZLOCIE SKAUTÓW ŁOTEWSKICH.

Dnia 18 b.m. wyruszyła z Wilna w godzinach wieczorowych reprezentacja Związku harcerstwa polskiego na zlot skautów łotewskich w Asari koło Rygi.

Z Wilna wyjechało pod komendą harcmistrza Aleksandra Szczęścikiewicza 180 harcerzy. W międzyczasie uda się na ten zlot specjalna delegacja na czele z druhem przewodniczącym Związku harcerstwa polskiego wojewodą śląskim dr. Michałem Grażyńskim, oraz naczelnikiem harcerzy sędzią harcmistrzem Antonim Olbromskim. Druhowie przewodniczący i naczelnik udali się na zlot w dniu 20 b.m. samolotem. Odlot nastąpił z Okęcia o godz. 7.

BUDOWA DOMU HARCERZA W WARSZAWIE.

Koło przyjaciół harcerstwa przy zarządzie warszawskiego oddziału Związku harcerstwa polskiego, pozostające pod protektoratem pani prezydentowej Mościckiej i pani marszałkowej Piłsudskiej, a przewodnictwem pani marszałkowej Świtalskiej, na posiedzeniu odbytem w dniu 6 b.m. ogłosiło wynik konkursu na projekt budynku domu harcerza imienia ś. p. prezydentowej Mościckiej.

Ze zgłoszonych 47 prac nagrodzone zostały: pierwszą nagrodą praca nr. 14 autorów, inżynierów architektów panów Tadeusza Kaszubskiego i Stefana Putowskiego; drugą nagrodą praca nr. 27 autorów, studentów wydziału architektury Politechniki Warszawskiej, panów Janusza Kieszkowskiego i Eugenjusza Wierzbickiego; trzecią nagrodą praca nr. 2, autorów architektów panów Henryka Bluma i Edwarda Seniora.

Pozatem postanowiono zakupić pracę nr. 17 autorów: inżyniera architekta p. Franciszka Piaścika, oraz studentów architektury Politechniki Warszawskiej pani Anny Nowackiej i pana Tadeusza Ptaszyckiego.

Pracę nr. 42 autora inżyniera architekta pana Andrzeja Zeninka.

W Domu harcerza znajdą pomieszczenie naczelne władze harcerskie: więc naczelnictwo, główne kwatery harcerzy i harcerek, oraz zarząd oddziału warszawskiego i komendy chorągwi warszawskich harcerzy i harcerek.

Prace budowlane zostaną rozpoczęte wkrótce, a ukończenie budowy spodziewane w przeciągu roku. Dom ma stanąć przy ulicy Myśliwieckiej, obok państwowego Urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, naprzeciw wejścia głównego na stadjon Legji.

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE HARCERSKIEGO OŚRODKA MORSKIEGO.

W dniu 29 b.m. odbędzie się w Jastarni uroczyste poświęcenie harcerskiego ośrodka morskiego, oraz chrzest całego taboru ośrodka. Uroczystość odbędzie się w obecności przedstawicieli rządu, władz państwowych i organizacyj społecznych.

Poświęcenia ośrodka i taboru dokona biskup morski ks. Okoniewski. Uczestnicy uroczystości zwiedzą urządzenia ośrodka, odbędą przejażdżkę po morzu, wieczorem zaś obecni będą na uroczystem ognisku harcerskiem.

Harcerski ośrodek morski w Jastarni jest jedynym w Polsce ośrodkiem sportu żeglarskiego, wyposażonym kompletnie we własny sprzęt żeglarski. Tabor ośrodka stanowią: szkuner trzymasztowy, 10 czajek zatokowych, przeznaczonych do początkowego szkolenia, 1 ślizgowiec, oraz łódź ratunkowa motorowo - żaglowa. W ośrodku szkoli się obecnie 140 harcerzy.

KRONIKA ZAWIERCIA

STELLA — Wiernym Ci byłem.

× OFIARY NA SAMOLOT B-CI ADAMOWICZÓW przyjmuje obwodowy Komitet L.O.P.P. w Zawierciu, 3 Maja, dom p. Stańczyka oraz koła LOPP. na terenie całego powiatu.

× OFIARY NA POWODZIAN. Akcja zbiórkowa na powodzian prowadzona jest w Zawierciu bez przerwy. W kasie miejskiej złożyli pracownicy przędzalni TAZ. 388 zł., zaś oddział kontroli i wydział gospodarczy zł. 105. Gmina Myszków wpłaciła zł. 40.80 gr., Poraj zł. 14, Rudnik Wielki 27 zł., Kromołów — 20 zł. 06 gr., Zw. podoficerów — zł. 5.

× INSPEKCJA ORKIESTR. W tych dniach została przeprowadzona inspekcja orkiestr straży pożarnych w Zawierciu i Łazach. Inspekcji dokonał prof. M. Kosowski z Warszawy, w towarzystwie st. instruktora Wochtmana. Inspekcja wypadła naogół dobrze.

× POŻAR. Onegdaj o godzinie 7 rano wybuchł pożar na Borowem Polu pod Zawierciem. Pastwą płomieni padł jeden dom mieszkalny wraz z zabudowaniami gospodarczemi p. Gębki. W akcji ratunkowej brały udział straże: miejska i fabryki szkła. Przyczyny pożaru narazie nieustalono.

KRONIKA OLKUSZA

Na ratunek powodzianom

W dniu 26 b.m. w sali konferencyjnej Rady powiat. w Olkuszu odbyło się zebranie z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacyj i stowarzyszeń na terenie miasta w sprawie podjęcia akcji pomocy dla powodzian. Utworzona specjalna sekcja zbiórkowa zajmie się zbieraniem ofiar dla dotkniętych klęską powodzi od przyszłego poniedziałku. Ponadto powołany został komitet miejski z burmistrzem Majewskim na czele.

Dalsze ofiary na powodzian: cementownia „Wiek" w Ogrodzieńcu 400 worków cementu, komitet z Pilicy (jako pomoc doraźna) zł. 370. Magistrat m. Wolbromia 100 zł., ze zbiórki w Wolbromiu 80 zł., z urzędu gm. Jangrot 47 zł., rezerwiści ze Sułoszowej 10 zł.

Władze administracyjne w Olkuszu przez pewien czas nie będą wydawać zezwoleń na kwesty uliczne na terenie całego powiatu z uwagi na akcję pomocy powodzianom.

„ORZEŁ" — A. L. 14 zatonęła.
„ROSA" — Koniec świata.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj w fabryce braci Szajn w Sławkowie robotnik, Antoni Ślęzak z Krzykawki, gm. Bolesław doznał wypalenia oka gorącym drutem. Poszkodowanego odwieziono do szpitala do Krakowa.

× FATALNY UPADEK Z FURY. Gospodarz Jan Kubański z Bukowna, gm. Bolesław, podczas zwózki żyta z pola spadł z wozu, wskutek czego doznał złamania ręki i poważnych obrażeń głowy.

× KRADZIEŻ PODUSZEK. Na szkodę Franc. Kiełkowicza w Gotkowicach, gm. Sułoszowa nieujęty złodziej skradł poduszek i jaśków wartości 100 zł.

SPORT.

„LIBERTAS" — „CRACOVIA" 3:2.

Mecz piłki nożnej między drużynami wiedeńską „Libertas" a Teamem Cracovji i Wisły rozegrany w ub. czwartek w Krakowie zakończył się zwycięstwem wiedeńczyków w stosunku 3:2.

SPOTKANIA PIŁKARSKIE W STRZEMIESZYCACH.

W dniu 29 b.m. o godz. 15 na boisku ZEW-a w Niemcach odbędzie się mecz koleżeński między T.S. „Zew" Niemce a K. S. „Brygada" Strzemieszyce. Przedmecz rezerw o godz. 13.

Zarząd Amatorskiego klubu sportowego „Brygada" zwrócił się piśmiennie do C. K. S. w Czeladzi o rozegranie meczu koleżeńskiego w Czeladzi w dniu 5 sierpnia b.r. o godz. 16.

Fikcyjna wytwórczość krajowa.

Z za kulis przemysłu żydowskiego.

W ostatnich czasach — jak pisze „Gazeta Warszawska" — namnożyło się w Polsce **mnóstwo „fabryk" t. zw. polskich**, które nie mają nic wspólnego z fabrykacją, a są tylko żydowskiemi ekspozyturami przemysłu niemieckiego i wogóle zagranicznego.

Ciekawy i charakterystyczny jest bilans jednej z takich bardzo w Polsce reklamowanych „fabryk" pod firmą **„Polska fabryka ołówków L. C. Hardtmuth — Lechistan Sp. Akc. w Krakowie"** w nr. 158 „Monitora Polskiego" z dnia 13 lipca 1934 r. Warto jest dane z tego bilansu spopularyzować.

Aktywa

Gotówka	4.762,61
Wierzytelności	53.631,32
Dłużnicy	217.935,04
Zapasy	217.167,21
Maszyny i urządzenia	4.923,70
Papiery wartościowe	4.678,40
Przechodnie	14.202,61
Straty	101.807,25
	1.136.270,25

Pasywa

Kapitał akcyjny	270.000,—
Kapitał zapasowy	3.545,08
Fundusz amortyzacyjny	825,94
Wierzyciele	840.118,44
Akcepty	20.524,84
Przechodnie	1.256,05
	1.136.270,25

Rachunek zysków i strat

Straty:	
Koszty handlowe	71.322,57
Straty likwidacyjne	80.216,05
	151.538,62
Zyski:	
Zysk brutto	36.230,87
Zysk z papierów proc	13.500,—
Strata za rok 1933	101.807,75
	151.538,62

A więc „fabryka", która produkuje takie ilości towaru, że samego tylko zapasu nagromadziło ilość ocenioną na zgórą 270.000 złotych, **nie posiada żadnego majątku nieruchomego**, oraz posiada urządzenia i maszyny o wartości, nie sięgającej 5.000 złotych. Nie potrzeba szczególnej przenikliwości, by się zorjentować, **że ta „fabryka" wogóle nic nie fabrykuje**, że tylko umieszcza polskie etykiety na towarze, sprowadzonym na szkodę prawdziwej produkcji polskiej, z zagranicy. **„Maszyny i urządzenia" o wartości 5.000 zł. — to zapewne jest niewiele więcej, niż maszyny do pisania i meble biurowe.**

Ta „fabryka" ma zgórą 840.000 złotych długu. Któż są jej wierzyciele? Znowu nie trzeba zbytniej przenikliwości, by się domyśleć, że są to **zagraniczni dostawcy towaru — jego właściwi producenci**. Jakie procenty płaci się z tytułu tego długu — tego z bilansu nie widać. Wykazane są natomiast znaczne straty, przekraczające 150.000 złotych? Czy straty te ponosi producent, Z pewnością nie! Zagraniczny akcjonarjusz niekoniecznie musi czerpać zyski z dywidendy, co pociągałoby za sobą różne obciążenia podatkowe. Znacznie wygodniej bywa dłań nieraz, przy braku zysków, a nawet przy stratach spółki, której jest akcjonarjuszem, **ciągnąć dochód z kapitału lub towaru, pożyczonego tej spółce na procent.**

Takich „Lechistanów" założonych przez żydów i będących ekspozyturami firm niemieckich (rzekomo przez żydów bojkotowanych), **jest w Polsce mnóstwo** — w bardzo wielu działach produkcji. Robią one niemal konkurencję przemysłowi polskiemu, który **wyrabia towar w kraju, korzystając z polskich surowców dając zarobek polskiemu robotnikowi i zatrzymując w ręku polskich akcjonarjuszów osiągnięte zyski.**

Jest postulatem narodowej polityki gospodarczej chronić wytwórczość krajową przed konkurencją wytwórczości nietylko jawnie zagranicznej, lecz i pozornie, fikcyjnej krajowej, prowadzonej pod płaszczykiem firm w rodzaju tego „Lechistanu", niby znajdujących się w kraju, lecz nie posiadających tu ani budynków, ani maszyn.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Swiadectwa przemysłowe.

Na rok podatkowy 1934 r. wykupiono na terenie całej Polski w okresie od listopada 1933 r. do czerwca 1934 r. ogółem 583.858 świadectw przemysłowych, w tem 185.194 na przedsiębiorstwa przemysłowe i 374.018 na przedsiębiorstwa handlowe.

Liczba wykupionych świadectw przemysłowych w poszczególnych województwach przedstawiała się następująco: (w nawiasach pierwsza cyfra — przedsiębiorstwa przemysłowe, druga — handlowe): Warszawa 44.119 (13.762 — 28.322), woj. warszawskie 49.432 (15.974 — 31.737) łódzkie 60.708 (19 528 — 38.739), kieleckie 46.641 (12.771 — 32.500), lubelskie 42.761 (14.115 — 26.434), białostockie 27.938 (9.070 — 16.953), wileńskie 17.640 (4.794 — 11.549), nowogródzkie 12.711 (3.992 — 7.986), poleskie 14.087 (4.627 — 8.548), wołyńskie 29.379 (8.567 — 18.741), poznańskie 56.723 (24.033 — 31.010), pomorskie 27.678 (10.615 — 16.004) śląskie 31.156 (10.899 — 19.072), krakowskie 39.180 (10.694 — 27.301), lwowskie 45.132 (11.863 — 31.731), stanisławowskie 19.725 (5.825 — 13.306), oraz tarnopolskie 18.848 (4.065 — 14.085).

Zobowiązanie banków polskich wobec zagranicy.

Na koniec pierwszego kwartału r. b. zobowiązania polskich banków państwowych, prywatnych, domów bankowych i większych spółdzielni kredytowych wobec zagranicy wyniosły 238,6 miljonów złotych.

Największe zobowiązania miały banki polskie wobec Niemiec — 57.8 milj. zł., wobec Francji — 49.6 milj. zł. i wobec Anglji — 47,5 miljonów złotych. Przeważająca większość zobowiązań nosi charakter krótkoterminowy.

Należności banków polskich od zagranicy wyniosły 104,7 miljonów złotych. Największe należności przypadają od Sowietów — 28.8 milj. zł., od Niemiec — 18 milj. zł., od Francji — 12.9 miljonów złotych.

Kronika gospodarcza.

WZROST WKŁADÓW W KASACH OSZCZĘDNOŚCI. Miesiąc czerwiec przyniósł dalszy wzrost wkładów w polskich kasach oszczędnościowych. Wkłady na książeczkach oszczędnościowych w P. K. O. zwiększyły się z 543.316 tys. zł. na 31 maja do 548.778 tys.zł.na 30 czerwca r. b. czyli o 1.0%. Natomiast lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych w kasach oszczędności obniżyły się z 212.537 tys. zł. na 196.864 tys. zł. W 362 kasach komunalnych wkłady oszczędnościowe wzrosły z 552.246 tys. zł. na 556.264 tys zł., t. j. o 0.7%. lokaty instytucyj finansowych zmniejszyły się z 28412 na 27.209 tys. zł., lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych z 46.621 na 44.942 tys. zł. W 2 kasach niekomunalnych wkłady oszczędnościowe zmniejszyły się z 30.071 do 29.990 tys. zł., a więc o 0.6%, lokaty instytucyj finansowych zmniejszyły się z 2.092 do 2.090 tys. zł., lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych wzrosły ze 177 do 187 tys. zł.

RUCH PORTOWY W GDAŃSKU I W GDYNI. W ciągu I półrocza r.b. zawinęło do portu gdyńskiego 2.197 statków ogólnej pojemności 1.944.600 tonn. Na statkach tych przybyło 2.785 pasażerów, ponadto zaś przywiozły one 472.500 tonn towarów. W tymsamym okresie do portu gdańskiego zawinęło 2.296 statków o łącznej pojemności 1.485.100 tonn. W porcie gdyńskim pierwsze miejsce pod względem tonnażu przybyłych okrętów zajmuje bandera szwedzka, dalej niemiecka, polska, duńska, norweska, angielska, Stanów Zjednoczonych A. P., finlandzka, grecka, łotewska i francuska. W porcie gdańskim na pierwszem miejscu znajduje się bandera niemiecka, dalej duńska, szwedzka, grecka, angielska, norweska, polska, finlandzka, francuska, Stanów Zjednoczonych A. P. łotewska.

ZBYT RADJOSPRZĘTU. Według ostatnich danych, zbyt radjosprzętu w Polsce w maju r. b. przedstawiał się następująco: aparaty detektorowe 24 tys. sztuk, aparaty lampowe 10 tys. sztuk, kondensatory 192 tys. sztuk, transformatorki 16 tys. sztuk.

PRZEMYSŁ PERFUMERYJNO-KOSMETYCZNY. Na rynku wewnętrznym w Wielkopolsce, przemysł prefumeryjno - kosmetyczny odczuwał w II kwartale r. b. w dalszym ciągu konkurencję drobnych „anonimowych" warsztatów, które pracując bez obciążenia świadczeniami skarbowemi i socjalnemi, produkują taniej od firm przemysłowych, szczególnie w zakresie towarów tańszego gatunku. Na rynkach zagranicznych produkcja polska była eliminowana przez konkurencję francuską, angielską i włoską, a przy artykułach alkoholowych na wagę odczuwała silną konkurencję przemysłu holenderskiego, który posługuje się przy wytwórczości eksportowej alkoholem, kosztującym 34-36 gr.; cena ta jest niewspółmiernie niższa od ceny alkoholu polskiego.

SZTUCZNA BENZYNA W ANGIELSKIM PRZEMYŚLE WĘGLOWYM. Rząd brytyjski zamierza podobno wprowadzić państwową kontrolę benzyny uzyskiwanej zapomocą destylacji z węgla. Jak informują koła przemysłowe, na jesieni, po zebraniu się parlamentu, rząd ma wnieść projekt prawa, przewidującego budowę fabryk sztucznej benzyny w Anglji.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.95, Holandja 358.10, Kopenhaga 119.20, Londyn 26.67, Nowy Jork 5.29, Nowy Jork (kabel) 5.29. Paryż 34.90, Praga 21.98, Szwajcarja 172.70, Sztokholm 137.65, Włochy 45.45, Berlin 205.00.

Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.28, rubel złoty 4.58½, dolar złoty 8.91 i trzy czwarte, gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 196.25—196.50, w obrotach prywatnych funty angielskie (banknoty) 26.64.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka budowlana 44.55; 7 proc. poż. stabilizacyjna 66.63—67.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 119.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 52.70; 5 proc. konwersyjna 62.00—63.00; 6 proc. poż. dolarowa 71.50 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konw. 57,50.

Akcje: Bank Polski 85.00; Lilpop 9.50—9.65; Starachowice 10.50—10.60.

HUMOR



NOWOCZESNE DZIECKO.

I to ma być całe moje rozbrojenie?! A gdzie gazy trujące?!

CELOWOŚĆ.

Józio w Zoo pyta mamę:
— Mamo, dlaczego lew ma taką dużą głowę?
— Dlatego, żeby nie mógł jej przecisnąć przez kraty klatki.

W APTECE.

— Nie mogę spać przez całą noc! Czy pan nie może mi dać jakiego proszku?
— Na sen, czy od owadów?

OFIARA NAUKI.

Żebrak: — Litości szanowna pani, dla ofiary nauki.
Dama: — Promienie Rentgena.
Żebrak: — Nie, łaskawa pani, daktyloskopja.

ZAJĘCIE OJCA.

Dzieci rozmawiają:
— Czem jest twój ojciec,
— Urzędnikiem.
— A twój?
— Adwokatem.
— A twój?
— Nie wiem....
— Jakto nie wiesz? No, to powiedz. co twój ojciec robi?
— To, co mu moja mama każe...

B I B I

Panna Lola ma wszystko: własny domek, maleńki ogródek, jest miła i zgrabna, ma śmiesznie mało, bo — 20 lat, a jednak nie jest szczęśliwa.... Jest samotna.

Niema nikogo bliskiego z kim mogłaby podzielić swoje wrażenia, swoje codzienne troski, nikogo, kto by miał dla niej, ciche, ciepłe słowo wtedy, kiedy serce kurczy się i boli w osamotnieniu.

Ma jednakże kogoś, kto jej przysparza dużo radości i kogo kocha. Jest ich dwoje: „Amplifon" i „Bibi" mała, nerwowa ratlerka. Amplifon jak może tak się wywiązuje z roli przyjaciela. Sprowadza do mieszkania panny Loli melodję, piosenkę, ja kieś dalekie przez różnych ludzi mówione słowa, a często humor, który wywołuje uśmiech na ustach wyciętych w kształt serce.

Bibi śpi razem z panią, razem z panią je śniadanie, chodzi na spacery, a wieczorem drzemie wygodnie na kolanach, gdy pani słucha koncertu, lub poszczekuje, gdy słyszy śmiech pani domu spowodowany ucieszną rozmową lwowskich wesołków.

I tak płynęły dni monotonnie i w stałem oczekiwaniu, gdyby nie wypadek....

Bibi zginęła!

Biedna panna Lola dawała ogłoszenia obiecując sutą nagrodę, dawała znać policji... wszystko nadaremnie. Minął już dzień jeden, drugi — Bibi się nie znalazła. Panna Lola nastawiła radjo, aby zgłuszyć samotność, nie wiele rozumiejąc z utrapienia. Bywało, że słuchała nawet wszystkich komunikatów, aż dopiero Hymn Narodowy dawał znać o zakończeniu audycji.

Któregoś dnia siedząc tak zadumana usłyszała komunikat policyjny, który głosił o poszukiwaniu zaginionego chłopczyka....

Myśl jak błyskawica przemknęła przez głowę.

— ...a gdyby tak ogłosić o brązowej ratlerce z czarną plamką na lewem uszku i tabliczką z napisem „Bibi" na maleńkiej obroży.

Nazajutrz rano już kołatała do „Polskiego Radja". Udało się umieścić jej tę wiadomość w ogłoszeniach

Z biciem serca wyczekiwała tej audycji pierwszego i drugiego i trzeciego dnia i nasłuchiwała dzwonka. Po kilku dniach wiedziała już, jak dzwoni listonosz, jak „za światło elektryczne", jak z gazowni, aż wreszcie któregoś dnia doczekała się dzwonka, energicznego, zwiastującego przybycie kogoś nieznajomego.

Panna Lola jednym susem znalazła się przy drzwiach i....

— Bibi! Bibi! — zabrzmiał jej radosny okrzyk.

Maleńka Bibi okazywała ze swej strony radość jak umiała, a nawet jak twierdził panna Lola, miała dwie łezki w oczch.

Po pierwszym wybuchu radości panna Lola zauważyła iż we drzwiach stoi przystojny wysoki brunet, łagodnie uśmiechnięty.

Tego wieczoru siedzieli we troje w saloniku, wszyscy trochę wzruszeni. Panna Lola dowiedziała się, że „uczciwy znalazca" kupił Bibi na ulicy zachwycony jej „psią urodą", a usłyszawszy później w ogłoszeniach przez radjo o nieszczęściu właścicielki tego pięknego pieska, odniósł ją pod wskazanym adresem.

Nic więc dziwnego, że słuchając tych relacyj pani domu coraz łaskawszym okiem spoglądała na młodego człowieka.

Żegnając się, powiedzieli sobie:

— Do jutra...

Minęło dwa lata i dziś panna Lola ma już kogoś bliskiego, ma przyjaciela — męża.

— ...I pomyśleć, że wszystko zawdzięczamy małej kochanej Bibi.

— Nietylko Bibi dodaje pan Jurek — wskazując na ładny odbiornik dumnie królujący na mahoniowym stoliczku — gdyby nie on, przecież nigdy nie dowiedziałbym się, że zginęła jakaś Bibi, i nigdybym nie odnalazł ciebie.

Radjowe audycje zjazdu Polaków z zagranicy.

W związku z wielkim zjazdem Polaków z zagranicy, ze wszystkich prawie ośrodków emigracyjnych rozrzuconych po świecie, Polskie Radjo nadaje cały szereg audycyj, w najróżnorodniejszej formie — prelekcyj reportaży z uroczystości i transmisyj W dniu 1 sierpnia o godz. 16 nastąpi otwarcie Igrzysk sportowych Polaków z zagranicy, w których weźmie udział 390 delegatów, ze Stadjonu Wojska Polskiego.

W dniu 5 sierpnia t. j. w niedzielę o godz. 9. rano transmitowane będzie uroczyste nabożeństwo z pola mokotowskiego. W dniu 6 sierpnia o godz. 8.45 rozgłośnie radjowe nadadzą otwarcie Zjazdu Polaków z zagranicy z gmachu Sejmu w Warszawie. Tegoż dnia o godz. 20.02 wygłoszony będzie przed mikrofonem warszawskim feljeton okolicznościowy. Dnia 8 VIII o godz. 16.30 nastąpi reportaż z finałów Igrzysk Polaków z zagranicy ze Stadjonu Wojska Polskiego w Warszawie, oraz o godz. 18.15 — z uroczystego zamknięcia Igrzysk. Dnia 9 sierpnia o godz. 14.30 programy radjowe komunikują o transmisji uroczystego zamknięcia Zjazdu Polaków z zagranicy i wreszcie 10 sierpnia o godz. 12.10 wszyscy radjosłuchacze będą mogli wziąć udział w inauguracji Światowego Związku Polaków z Wawelu, transmitowanej z Krakowa.

Echa Festivalu z Bayreuth na polskich falach radjowych.

W sierpniu, tak jak rok rocznie, rozpoczynają się w Bayreuth tradycyjne festivale poświęcone Wagnerowi. Ramy festiwalu obejmują oprócz innych dramatów muzycznych teatrologję wagnerowską — „Pierścień Niebelungów".

„Polskie Radjo" chcąc dać możność swoim słuchaczom wzięcia udziału w festiwalu, który pozwoli im przeżyć najpiękniejsze, na najwyższym poziomie wrażenia muzyczne— zgłosiło do dyrekcji Radja niemieckiego propozycję transmitowania Uroczystości Wagnerowskich. Dwóch pierwszych części teatrologji, t. j. „Złota Renu" i „Walkirji" „Polskie Radjo" transmitować nie może, gdyż w tym okresie nadany będzie cały szereg uroczystości legjonowych z marszu „Szlakiem Kadrówki", natomiast rozgłośnie „Polskiego Radja" nadawać będą część III teatrologji, a mianowicie — „Zygfryda" w dniu 7 sierpnia o godz. 16.00 do 22.30 z dwiema godzinnemi przerwami, które wypełni normalny program radjowy. Transmisja „Zygfryda" poprzedzona będzie pogadanką dr. Władysława Fabry o godz. 15.40. W dniu 9 sierpnia - transmitowane będą 3 ostatnie obrazy IV-ej części teatrologji, t. j. „Zmierzchu bogów" o godz. 21.12 Audycję tę poprzedzi również przedmowa dr. Fabry.

Aby bliżej zorjentować radjosłuchaczów z całością teatrologji — „Pierścień Nibelungów" — prelekcję na ten temat wygłosi Zdzisław Jachimedki dnia 5 sierpnia o godz. 20.35

ZE ŚWIATA.

JAPOŃSKI DUMPING RADJOWY.

Przemysł japoński konkuruje we wszystkich niemal — że dziedzinach z przemysłem europejskim, zalewając już dzisiaj rynki całego świata, tak towarami, których ceny są nieraz kilkakrotnie niższe niż ceny tych samych towarów wytwarzanych przez przemysł innych państw. Jako ostatnio donoszą, fabryki radjosprzętu japońskiego rzuciły na rynek nowozelandzki nowy typ wspaniałych pięciolampowych odbiorników, które odpowiadają wszelkim wymogom stawianym przez tamtejsze ministerstwo przemysłu i handlu. Cena tych odbiorników jest niezwykle niska, bo wynosi zaledwie około 70 zł.

Zagadnienie popularnego i taniego radjosprzętu, od dłuższego czasu już jest dyskutowane w Polsce, a w ostatnich miesiącach polski przemysł radjotechniczny zajął się intensywnie tą sprawą chcąc jeszcze w jesieni r. b. rzucić na rynek krajowy typ nowego odbiornika „ludowego", którego jakość i cena pozwoliłyby na to rozpowszechnienie go wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

HUISEN I HILWERSUM ZMIENIŁY FALE.

Wszystkich posiadaczy odbiorników lampowych zainteresuje niewątpliwie wiadomość, iż dnia 1 lipca rozgłośnie w Huisen i Hilwersum zmieniły fale. I tak Hilwersum pracuje na długiej fali 1875 m., zaś Huisen na fali 301 m.

TRANSMISJA Z LODOWCA.

W cyklu swoich letnich wędrówek mikrofonowych, radjofonja austrjacka organizuje w końcu lipca r. b. transmisję z jednego z lodowców, leżących w górach Tyrolu. Transmisje górskie są popularne wszędzie, a pamiętamy, iż swego czasu radjofonja francuska przeprowadziła reportaż z masywu Mont Blanc. Radjofonja polska w dorobku swoim posiada szereg transmisyj z okręgów górskich Są to głównie reportaże związane z zawodami narciarskiemi.

„ENFANT TERRIBLE" RADJOFONJI EUROPEJSKIEJ.

Ścisk w eterze spowodowany dużą ilością pracujących w Europie rozgłośni sprawił, iż daje się odczuwać dotkliwy brak fal, na których mogłyby pracować poszczególne rozgłośnie. Zagadnienie odpowiedniego i jaknajbardziej praktycznego podziału fal absorbuje oddawna już Międzynarodową Unję Radjofoniczną, której decyzjom podporządkowują się przeważnie wszystkie rozgłośnie.

Jest jednak kilka stacyj, które pozwalają sobie na nierespektowanie uchwał Międzynarodowej Unji Radjofonicznej. Prawdziwem enfant terrible radjofonji europejskiej jest rozgłośnia Luxemburg, której głównym celem jest reklama wielkich firm niemieckich, francuskich i belgijskich. Stacja ta nietylko, że nie chce się zastosować do postanowień M. i R. i zwolnić falę na której jure caduco pracuje, lecz zapowiada zwiększenie swej mocy do 500 klw. Niewątpliwie sprawą tą zajmie się na najbliższem posiedzeniu Międzynarodowa Unja Radjofoniczna.

TRUDNOŚCI ZEGARÓW HOLENDERSKICH.

Radjofonja holenderska musi zwalczać dużo trudności w związku z różnicą czasu, gdyż czas holenderski różni się o 40 minut od czasu środkowo-europejskiego i o 20 minut z Greenwich. Ostatnio holenderskie ministerstwo spraw wewnętrznych złożyło wniosek w parlamencie proponujący wprowadzenie w całej Holandji czasu od Greenwich, przez co ułatwi się pracę tak radjofonji, jak i przedsiębiorstwom komunikacyjnym.

RADJOFONJA SZKOLNA W CZECHOSŁOWACJI

Radjofonja szkolna obejmowała w Czechosłowacji dotychczas jedynie szkoły powszechne. Obecnie ministerstwo oświaty nosi się z zamiarem rozszerzenia tej działalności również i na szkoły średnie. Do pracy ma być zaprzągnięte tak radjo, jak i film dźwiękowy, przyczem oba te nowoczesne środki współpracy ze szkołą i rozszerzenia jej horyzontu mają być traktowane jako godziny obowiązkowe. Jak wiadomo również i w Polsce, radjofonja oddaje duże usługi szkolnictwu organizując audycje specjalnego typu dla szkół.

Radjowa karjera KIEPURY.

Z ogłoszonego ostatnio przez Polskie Radjo rocznika sprawozdawczego, wyjmujemy ciekawy, a nieznany szczegół z życia słynnego tenora polskiego — Jana Kiepury. W roku 1925 istniała w Warszawie, stabiutka dziś już zapomniana stacja nadawcza, która nadawała swe programy dla 170 słuchaczów. Radjo było jeszcze wówczas rzeczą nieznaną szerszemu społeczeństwu, które uważało je za luksusową ciekawostkę techniczną. Przed mikrofonem tej stacji śpiewał raz młody i obiecujący student Jan Kiepura pobierając honorarjum 25 złotych.

Jak zawrotną karjerę zrobił Kiepura, świadczy fakt, że w cztery lata później śpiewak ten otrzymał za występ przed mikrofonem 20.000 złotych. Oczywiście o poprzedniem honorarjum nie było już mowy tembardziej, że w międzyczasie i radjo zdobyło 20.000 abonentów.

MUZYKA NA FALI RADJOWEJ

MARYLA BARÓWNA W RADJO.

W niedzielę dnia 29 bm. o godz. 18.15 wystąpi przed mikrofonem warszawskim z krótkim recitalem fortepianowym utalentowana pianistka Maryla Barówna. Program zawiera utwory kompozytorów polskich, jak Lucjana Kamieńskiego, Józefa Nowakowskiego, Chopina, Michałowskiego, Szymanowskiego, Woytowicza i Szpilmana.

W KRAJU BOLERA

Ciekawą formę audycji literacko - muzycznej zaprezentuje słuchaczom całej Polski w dniu 29 bm. o godz. 17.10 Rozgłośnia Wileńska. Będzie to „Wycieczka do kraju bolera" reportaż imaginacyjny, opracowany przez Sergjusza Kontera i Antoniego Koncewicza. Audycja ta odtworzy radjosłuchaczom obrazek z barwnego życia Hiszpanji, z jej charakterystycznemi obyczajami, muzyka i tańcem. Teksty zaczerpnięte zostały z wybitnych dzieł literatury hiszpańskiej, stronę dźwiękową ilustrować będą płyty gramofonowe odpowiednio dobrane.

LEKKA PIOSENKA

W niedzielę, dnia 28 bm. lekka piosenka znajdzie w radjo dwoje muzykalnych interpretatorów: o godz. 16.00 w koncercie orkiestry Tadeusza Sygietyńskiego kilka melodyj ze swego repertuaru odśpiewa popularny artysta rewjowy Tadeusz Olsza.

O godz. 19.15 kilka piosenek o lekkim i pogodnym nastroju odśpiewa p. Jadwiga Radwanówna. Resztę programu wypełni orkiestra pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA, 28 LIPCA 1934 R.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 6.35 Muzyka — płyty — 6.38 Gimnastyka — 6.55 Muzyka — 7.20 Chwilka pań domu — 11.57 Sygnał czasu — 12.00 Hejnał — 12.03 Wiadomości meteorologiczne — 12.10 Muzyka lekka z Ciechocinka — 13.05 Muzyka popularna — 14.00 Wiadomości gospodarcze — 16.00 Koncert muzyki żydowskiej — 17.02 Transm. frgm. meczu ten. Polska — Danja — 17.15 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Pinokio" w-g Collodi'ego — 17.40 Koncert zespołu salonowego Niny Mańskiej — 18.15 Feljeton literacki „Co czytać" — wygł. p. Stanisław Adamczewski — 18.30 Muzyka — 18.40 Rozmaitości — 18.45 Pogadanka z cyklu „Polacy zagranicą" — 18.55 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci — 19.10 Transmisja z Salzburga. Opera „Fidelio" L. van Beethovena w wyk. orkiestry filharmonicznej wiedeńskiej i solistów pod dyr. Ryszarda Straussa — 22.00 Koncert Chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego — 22.30 Pogadanka — 22.40 Muzyka taneczna z dancingu „Paradis" w Warszawie — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — 23.05 — 24 „Kukułka wileńska"

RADJO W AUTOMOBILIZMIE AMERYKAŃSKIM.

Rozwój radja i przenośnych aparatów radjowych w Ameryce pociągnął za sobą nadzwyczajny wzrost produkcji specjalnych aparatów przeznaczonych do wmontowania w auta Jak komunikuje amerykański Board of Trade, 20% wszystkich nabytych wozów świeżej produkcji zaopatrzonych jest w aparaty odbiorcze. Aparaty tego rodzaju są albo wmontowane na stałe, albo też przenośne i zaopatrywane w energję przez suche baterje.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

RABKA
Pierwszorzędny pensjonat „Opatrzność", położony w parku, poleca duże, słoneczne pokoje. Ceny przystępne, garaż. Kuchnia znana z jakości — poleca właścicielka Andraszowa. 3696

TRUSKAWIEC
Pensjonat djetetyczny „Ostoja" własność Sadowskich pod zarządem Felicji Wąsowiczowej położony w centrum poleca pokoje słoneczne z balkonem ceny przystępne. 4109

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Marja Helena" przepięknie położony w centrum pokoje słoneczne z balkonami. kuchnią djetetyczna. 4110

JELEŚNIA
Śliczna wioska. Pewel Wielka. — Las, rzeka w miejscu, pokoje do wynajęcia z 5-razowem podaniem, mieszkaniem 3.50 złotych. MARTA BOCZKOWNA. 4287

LETNISKO,
urocze, piękne położenie nad trzema jeziorami w borach Tucholskich, las — jezora odległe 5 minut — dzienne utrzymanie 3 zł. Trzyński J., Minikowo (Pom.) — p. Tuchola, stacja kolejowa Klonowo, n. Brdą. 4401

PORONIN - SUCHE
pod Zakopanem pensjonat „Szarotka" — blisko stacji, poczty, lasu, rzeki, zdala od szosy. Przyjmuje gości z utrzymaniem zł. 3.50. Patefon. Taksa kuracyjna za cały pobyt zł. 1 — L. Dzimbasowa. 4402

NA LEŚNICZÓWCE
do wynajęcia pokoje umeblowane, całodzienne utrzymanie, okolica podgórska, ogród, kąpiel, las, radjo. Lorensowa, Kozy k. Kęt. 4354

„DOM KLIMATYCZNY" przyjmuje na leczenie, „Dom wypoczynkowy" — na wypoczynek, z chorobami dróg oddechowych i ozdrowieńców, stosuje nowoczesne zabiegi. Adresować: Wilkowice — Bystra — Dr. Pawlak 4360

RABKA
Wydzierżawię willę 10-pokojową, umeblowaną. Oferty pod Poniatowskiego 2 — Klimczakowa. 4369

CZORSZTYN.
Hotel - Pensjonat — Sperlinga „Pod Zamkiem" nie dotknięty powodzią. Komunikacja ze st. Nowy Targ normalna. Ceny umiarkowane. 4385

WILLA
piękna górzysta okolica, las, rzeka 10 m. od dworca poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny reklamowe zł. 3.50. Zgłoszenia Fr. Stankiewicz p. Hucisko pow. Żywiec. 4384



Katastrofalna powódź nawiedziła południ. Koreę. Powyżej widok zalanej wsi Koreańskiej



STRASZYDŁO NA KONIU.
Podczas tłumienia rozruchów komunistycznych w Stanach Zjednoczonych pełnili w San Francisco służbę uliczną policjanci konni w maskach gazowych, które nadawały im wygląd niesamowity, jak to widać na naszem zdjęciu.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZAKOPANE
do Białego, „Mery" pokoje 5 złotych z utrzymaniem. 4367

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
od zaraz 2 pokoje z kuchnią i wygodami, starannie odnowione przy ul. Marjackiej w Sosnowcu. Wiadomość telef. 72. 4396

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM
zagubioną kartę rejestracyjną wydaną — przez Starostwo Zawierciańskie w roku 1928. Abram Zyskowicz, Zawiercie. 4393

JAN PIOTR SKRZYPCZYK zgubił dokument osobisty wydany przez starostwo w Olkuszu, który unieważnia. 4395

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM
sklep przy ulicy Małachowskiego w Będzinie. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" w Będzinie. 4380

FISHARMONJĘ
w doskonałym stanie sprzedam tanio. CHORZÓW 1, Gimnazjalna 8, skład. 4383

SPRZEDAM
Forda 450 zł. — Zawiercie, 11 Listopada, Myszkowski. 4390

ROZNE

ZAKŁAD TAPICERSKI
Pjotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 4140

OLBRZYMI WYBÓR RAKIET.
piłek tenisowych. Olmar, Frema angiel. Slazenger, Dunlop, — pantofli, plecaków, manierek, piłek do gier i t. d. Naciąg: od zł. 7.50. — Składnica Sportowa „Stadjon", Sosnowiec, Mościckiego 6 (koło kościoła). 4209

Reklama jest dźwignią handlu.

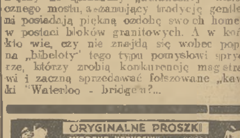
RZECZY CIEKAWE

CORAZ WIĘKSZY NAPŁYW WŁOCHÓW DO WYŻSZYCH UCZELNI.

Związki zawodowe w Italji wołają o wprowadzenie numerus clausus w poszczególnych zawodach, prasa zaś nawołuje do zaniechania wyższych studjów, jako nie dających gwarancji zdobycia pracy i zarobku w obecnych czasach. A jednak młodzież włoska obojga płci wbrew wszystkiemu zapełnia coraz liczniej i gęściej amfiteatry wszechnic włoskich. Od r. 1913 liczba studentów wzrosła o 82%, studentek zaś o 319%. W r. 1913 przypadało 79 osób studjujących na wyższych uczelniach na każde 100.000 mieszkańców, w 1933 r. — 121 osób. Największy kontyngent studentów dostarczają prowincje rolnicze Italji, gdzie odczuwa się brak fachowców.

KAWAŁEK MOSTU NA PAMIĄTKĘ

Jeden z najbardziej znanych mostów londyńskich, most Waterloo, będzie wkrótce rozebrany, a na jego miejscu wybudowany zostanie nowy most który obciąży budżet miasta sporą sumą. Pomysłowy zarząd miejski Londynu wpadł jednak na oryginalny pomysł: oto ogłosił on, iż amatorzy mogą nabyć na pamiątkę większe lub mniejsze bloki granitowe, z których składa się most. Propozycja nie padła na niewdzięczny grunt; nietylko w Londynie, ale i w Anglji znalazło się sporo ludzi, którzy zadeklarowali już zgodę na nabycie kawałków granitu, jako pamiątki po starym moście. W ten sposób zarząd miasta zdobędzie dużo pieniędzy ze sprzedaży „dolatecznej" historycznego mostu, a szanujący tradycję gentlemeni posiadają piękną ozdobę swoich home'ów w postaci bloków granitowych. A w końcu, kto wie, czy nie znajdą się wobec popytu na „bibeloty" tego typu pomysłowi spryciarze, którzy zrobią konkurencję magistratowi i zaczną sprzedawać fałszowane „kawałki "Waterloo - bridge"?...



Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogl. 16.00 zł.
20 drobnych ogl. 13.00 zł.
10 drobnych ogl. 7.90 zł.
5 drobnych ogl. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 23. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI